

Oszczędzajmy

Dzieli nas już prawie miesiąc od wyborów. Zamknięty został okres tymczasowości i strukturalnych przemian w życiu naszego narodu. Wkroczyliśmy w nowy okres — okres stabilizacji stosunków w ramach ustroju, zakreślonego programem Bloku Demokracji.

Idziemy tą samą, wytyczoną jeszcze przez PKWN, drogą rozwoju. Nowy Sejm, jaki przystępuje do pracy, i nowy Rząd Polski nie zbroczy z tej drogi, bo został wyłoniony przez te same siły ludowe, które kładły fundamenty pod nową Polskę.

W nowym tym okresie wyrażają przed nami nowe zadania. Wielkie historyczne przemiany, jak reforma rolna i unarodowienie przemysłu, mamy już za sobą. Teraz wyrasta przed nami zadanie wykończenia i uporządkowania tego domu, któremu na imię Polska Ludowa.

Zadania, jakie dziś wysuwają się przed nami, są jednak nie mniej doniosłe. Chodzi o to, aby wytrwała praca i mądra polityka gospodarcza osiągnąć dobrobyt i w ten sposób utrwalic wielki dobrobyt, który już mamy za sobą.

Spośród licznych zadań, wymieniamy jedno, które dziś szczególnie należy podkreślić: konieczność utrzymania równowagi budżetowej państwa, podniesienia rentowności przedsiębiorstw państwowych i komunalnych. Wymaga to przede wszystkim oszczędności. Wymaga racjonalnej i oszczędnej gospodarki groszem publicznym, surowcem, wymaga obniżenia nieracjonalnych wydatków, związanych nie raz z przestarzałymi biurokratycznymi, wymaga wzmocnienia wydajności pracy i wreszcie liczących posunięć, których nie sposób wymienić, a które muszą doprowadzić do obniżenia kosztów utrzymania aparatu państwowego i kosztów własnych przemysłu.

Jest to zadanie jedno z najpilniejszych — zadanie, jakie obecnie stanąć powinno przed wszystkimi pracownikami, bez względu na stanowisko, jakie zajmują w hierarchii państwowej i gospodarczej.

Przemysł odgrywa dziś w naszej gospodarce narodowej niewspółmiernie większą rolę, niż w latach przedwojennych. Dobra praca przemysłu — to wzrost produkcji — to zniżka cen — to tym samym wzrost dobrobytu, zarówno miasta, jak i wsi polskiej.

W wielkiej tej akcji zainicjowanej już przez kierownictwo naszego życia państwowego i gospodarczego, musimy wziąć udział wszyscy pracownicy. Muszą w niej wziąć udział wszyscy członkowie naszej Partii, gdyż walka o oszczędność jest walką o dobrobyt. Jest walka o plan trzyletni.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 17 LUTEGO 1947 R.

Nr 46 (791)

Organizacje podziemne ujawniają się

W ciągu 15 dni 244 członków band złożyło broń w Urzędach Bezpieczeństwa. Wszyscy ujawnieni zostali zwolnieni

Jak nas z miarodajnych źródeł informują proces ujawniania się członków organizacji podziemnych postępuje wciąż naprzód.

Akcja prowadzona przez organa Bezpieczeństwa przeciwko zbrojnym bandom w okresie przedwyborczym doprowadziła jeszcze przed 19 stycznia do dobrowolnego zgłoszenia się szeregu członków band do Urzędów Bezpieczeństwa i zdania broni.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach i zapowiedź amnestii wzmogły ferment ideologiczny i organizacyjny w szeregach podziemia. Członkowie band coraz częściej żądają od swych przywódców rozwiązania bandy i ujawnienia się przed organami Bezpieczeństwa.

W woj. krakowskim z band „Ognia”, „Mściciela” i „Błyskawicy” zgłosiło się 72 członków i zdało 106 jednostek broni.

W woj. rzeszowskim zgłosiło się 84 członków band, zdając 92 jednostki broni.

W woj. lubelskim do 13 lutego ujawniło się przed organami bezpieczeństwa 44 członków band „Jastrzębia”, „Zapory” i „Misia”, zdając 91 jednostek broni, a tylko w dniu 15 lutego

zgłosiło się do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie 13 członków bandy WIN-owskiej, zdając 1 RKM, 4 automaty, 3 pistolety i 6 karabinów. Między innymi w pow. krasnostawskim 2 członków WIN zdało nadawczy aparat radiowy.

Ogółem od pierwszego do 15 lutego ujawniło się w Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego 244

członków band, zdając 356 jednostek broni oraz większe ilości amunicji.

Wszystcy wyżej wymienieni po złożeniu broni i ujawnieniu się zostali zwolnieni i udali się do swych miejsc zamieszkania.

Postanowienia ustawy amnestyjnej wniesionej do Sejmu będą rozciągnięte również na ujawniających się obecnie uczestników podziemia.

„Biały” i „Płomień” — członkowie bandy NSZ mordcami śp. księdza Niedzielaka

Urząd Bezpieczeństwa na tropie bandytów

Funkcjonariuszom Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, prowadzącym dochodzenie w sprawie morderstwa proboszcza Polskowoli w pow. radzyńskim, księdza Lucjana Niedzielaka, udało się wpaść na trop bandytów, którzy zamordowali księdza.

Mordercami okazali się dwaj członkowie bandy NSZ „Biały” i „Płomień”. Szczegóły napadu przedstawiają się następująco: Dnia 5 bm. wieczorem dwaj bandyci „Biały” i „Płomień” po terroryzowaniu go

spodni związali ja i wrzucili do piwnicy, po czym zatrzymali się na plebanii, oczekując nieobecnego w tym czasie proboszcza. Po przyjeździe księdza Niedzielaka, bandyci pobili go, następnie nieprzytomnego wywieźli za nogi za zabudowania, gdzie zamordowali go strzałąca mu w tył głowy.

Ksiądz Niedziela, który cieszył się szacunkiem swych parafian, był w czasie okupacji czynnym członkiem AK. Po wyzwoleniu zwalczał szkodliwą działalność band, mordujących działaczy demokratycznych.

Polsko-francuska umowa kulturalna

zostanie zawarta w najbliższych dniach

PARYZ, 15.2. (PAP). — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Offroy, oświadczył na konferencji prasowej, że minister Modzelewski odbył kon-

ferencje z ministrem Bidault, w wyniku której postanowiono w ciągu najbliższych dni podpisać układ kulturalny między Francją a Polską.

Naturalizacja Niemców wysiedlonych z Polski

Zarządzenie amerykańskich władz okupacyjnych

BERLIN, 15.2. (PAP). — Amerykańskie władze okupacyjne zleciły Landratom przygotowanie ustawy o naturalizacji Niemców,

którzy zostali przesiedleni do Niemiec, lub sami wrócili. Zarządzenie władz amerykańskich wydane Landratom wyraźnie wymienia Niemców przesiedlonych z ziem położonych na wschód od Odry i Nisy.

Należy zaznaczyć, iż dotąd naturalizacja Niemców wysiedlonych z Polski została przeprowadzona jedynie w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Ostra krytyka rządu brytyjskiego w związku z przewlekłym kryzysem węglowym

Żądanie lewicy: „Węgiel zamiast armat”

LONDYN, 15.2. (PAP). Na dziedzię zgłosiły się ochotniczo do pracy tysiące brytyjskich górników i pracowników transporto-

wych, aby dopomóc w dostawach węgla. Związki zawodowe kolejarzy zwróciły się z apelem do swych członków, aby godzili się na wszelkie zmiany w normalnym toku pracy.

Ministerstwo opalu donosi, że sytuacja jest jednak nadal krytyczna. Na terenie całego kraju pracuje nad oczyszczaniem dróg ze śniegu i lodu 5 tysięcy piłgów odsnieżających i kopaczek mechanicznych.

Radio brytyjskie na przeddzień 6 godzin zawiesiło audycje a następnie wznowiło je z drastycznymi ograniczeniami. Zredukowano program krajowy i bardzo poważnie zmniejszono ilość audycji na falach krótkich.

Czynnikami rządowe spodziewają się opanować kryzys dzięki różnym nadzwyczajnym zarządzeniom. Mimo to w kołach politycznych notują objawy poważnej krytyki w stosunku do rządu nie tylko ze strony opozycji lecz i wielu wpływowych członków

Partii Pracy, którzy atakują zwłaszcza premiera, zarzucając mu, że nie przedstawił wczoraj narodowi całej powagi sytuacji.

LONDYN, 15.2. (PAP). W piątek, dnia 14 bm. brytyjski minister wyżywienia wydał zarządzenie zakazujące, aż do ogłoszenia nowych postanowień, wydawania w Wielkiej Brytanii tygodników, dwutygodników i miesięczników.

Od tej chwili w Wielkiej Brytanii będą mogły aż do odwołania ukazywać się jedynie dzienniki informacyjne i tygodniki prowincjonalne, zakwalifikowane do kategorii dzienników informacyjnych.

LONDYN, 15.2. (PAP). Dziennik „Daily Worker” wysuwa hasło „węgiel zamiast armat” i sprzeciwia się utrzymywaniu przez Wielką Brytanię wielkich armii na Bliskim Wschodzie i w Grecji i domaga się również jak najszybszego zmniejszenia brytyjskich sił okupacyjnych w Niemczech.

Wykrycie organizacji terrorystycznej wśród warszawskiej młodzieży gimnazjalnej

Stołeczne władze bezpieczeństwa wykryły organizację terrorystyczną, w skład której wchodził m. in. uczniowie gimnazjów im. Batorego, Jasńskiego, Mickiewicza, O.O. Marianów i in. Wykryto dwa składy broni i

amunicji. Organizacja przygotowała wysadzenie pomnika ku czci poległych żołnierzy Armii Czerwonej przy Rondzie Warszylngtona i akty terrorystyczne. Śledztwo w toku.

Bunt Polaków w obozie w Murnau

Amerykani siłą opróżnili obóz

Dopiero teraz nadeszły wiadomości o wydarzeniach na terenie obozu w Murnau. W obozie D. P. (osób pozostających na emigracji w Niemczech) pod Murnau przebywało 1700 Polaków. Władze amerykańskie postanowiły w połowie stycznia br. przesiedlić ich do Augsburga.

Polacy sprzeciwili się temu zamiarowi i rozpoczęli strajk, stawiając bierny opór. Kiedy Polacy odmówili wyjazdu, wyznaczono im wodę i elektryczność jak również zaprzestano dalszego

wydawania im racji żywnościowych. Ostatecznie oddziały II Dywizji Wojsk Amerykańskich przy pomocy izw. Constabulary postanowili siłą opróżnić obóz. Koszary Dolne w Murnau. Doszło do szeregu starć między Polakami a Amerykanami. Amerykanie aresztowali prezydium miejscowego Związku Kasetowców (związku byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych) inż. Kozerskiego, W. Jablonskiego i H. Górnicka. Po kilku dniach aresztowanych zwolniono.

5.100 koni oddało Min. Obr. Nar. dla Ziemi Odzyskanych

Ministerstwo Obrony Narodowej przeznaczyło ostatnio 5.100 sztuk koni na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Związek Osadników Wojskowych otrzyma z tego 4.150 koni, a spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze — 950. Rozprowadzeniem koni zajmuje się Komisja Wojewódzkie, złożone z przedstawicieli Wojewódzkich Rad Narodowych, Związki Osadników Wojskowych i Zarządów Wojewódzkich Związku Samopomocy Chłopskiej. Cena konia wynosić będzie od 15 do 20 tys. zł plus koszty transportu. 30 koni otrzymała rolnicy na kredyt.

Ostatnie wiadomości

PARYZ. W fabrykach hiszpańskich, gdzie ostatnio miały miejsce strajki, zostały stworzone posterunki policyjne. Istnieją zarządzenia pracujących robotników.

LONDYN. Premier Attlee zaprzeczył oficjalnie wszelkim pogłoskom o utworzeniu nowego koalicyjnego rządu brytyjskiego. Attlee nazwał pogłoski te nonsensem i oświadczył, że Labour Party nie zamierza przywrócić przedstawieli innych partii do współpracy w rządzie.

NOWY JORK. Zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa, sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, wzywał członków Rady Bezpieczeństwa o wyznaczenie delegatów do Komisji rozbrojeniowej.

BERLIN. Dziennik „Der Abend” donosi, że admirał Horthy i rodzina przebywa w miejscowości Weinheim w Bawarii. Korzysta on z pomocy UNRRA i posiada pełną swobodę ruchu.

PARYZ. Zwolki siłowni śpiewaczki amerykańskiej Grace Moore, która zginęła podczas katastrofy samolotowej pod Kopenhagą, zostały przewiezione z Paryża do Hawru, skąd na pokładzie statku będą przetransportowane do Stanów Zjednoczonych.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Bejrutu, że dr Ayub Tabet, pierwszy prezydent republiki libańskiej, powstałej w czasie wojny, zmarł w sobotę dnia 15 bm. w wieku lat 70.

Coraz więcej przedzy i tkanin

Wzrost produkcji przemysłu włókienniczego

Pojmimo wielkich trudności spowodowanych niespodziewanie silną falą inwazji, utrudniająca nie tylko dowóz surowców do fabryk, ale wpływająca również hamująco na sam proces pro-

dukcji, przemysł włókienniczy wykazuje w pierwszym miesiącu realizacji planu trzyletniego dalszy wzrost produkcji, w poszczególnych branżach w stosunku do grudnia ub. r. uzyskano

Stosunki handlowe polsko-francuskie

Powołanie gospodarczej komisji mieszanej

Celem uzgodnienia ze stroną francuską spraw związanych z polsko-francuską umową handlową, postanowiono zwołać w najbliższym czasie Komisję Mieszaną w Paryżu.

W skład tej Komisji wejdą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw gospodarczych Polski i Francji.

Jezeli chodzi o dotychczasową wymianę towarową z Francją, to według przybliżonych danych Departamentu Ekonomicznego Mini-

sterstwa Żegluga i Handlu Zagranicznego, od chwili zawarcia umowy, Polska wyeksportowała do Francji ok. 600 tys. ton węgla i koksu wartości zgóra 350 milionów złotych. Ponadto wywieziono 6.000 ton cementu i pewne ilości tkanin bawełnianych.

Po stronie importu na podstawie zawartych kontraktów — Polska ma sprowadzić 7.345 kg barwników na sumę 4,5 mil. franków francuskich oraz chemikaliów za 119.6 mil. franków francuskich.

Przemysł dziewiarski wykonał 3.745.290 sztuk wyrobów wszelkiego rodzaju (w grudniu — 3.263.643 sztuki), przemysł konfekcyjny zaś 1.479.690 sztuk garderoby (1.210.790 szt.). Przemysł włókien sztucznych podniósł produkcję do wysokości 769.090 kg (751.305 kg) i 22.339 m tkanin (20.722 m).

w styczniu br. następujące wyniki: (w nawiasach podana jest produkcja grudniowa).

Branża bawełniana: przedza odpadkowa 592.939 kg (532.952 kg), przedza cienkoprzędna — 4.040.410 kg (3.887.757 kg), tkaniny — 18.568.931 m (18.293.719 m).

Branża wełniana: przedza czesankowa — 389.202 kg (332.914 kg), przedza zgrzebna — 1.292.764 kg (1.211.177 kg), tkaniny — 2.246.717 m (2.043.922 m).

Branża włókien litych: przedza lina — 1.071.482 kg (769.511 kg), przedza jutowa 722.382 kg (523.733 kg), tkaniny jutowe — 3.292.613 m (3.197.567 m).

Branża jedwabniczo-galanteryjna: tkaniny jedwabne — 924.550 m (703.714 m), pasmanteria — 19.431.530 m (18.302.349 m), dywany i chodniki — 34.351 m (32.745 m), liny i firanki — 90.556 m (83.300 m), plusze i pokrowce — 264.539 m (198.467 m).

Ponadto branża jedwabniczo-galanteryjna wyprodukowała nie wytwarzane przez nią dotychczas specjalne tkaniny bawełniane w ilości 638.089 m.

Przemysł dziewiarski wykonał 3.745.290 sztuk wyrobów wszelkiego rodzaju (w grudniu — 3.263.643 sztuki), przemysł konfekcyjny zaś 1.479.690 sztuk garderoby (1.210.790 szt.). Przemysł włókien sztucznych podniósł produkcję do wysokości 769.090 kg (751.305 kg) i 22.339 m tkanin (20.722 m).

Co słycać w Niemczech

BERLIN, 15.2. (PAP). Sojusznicza Rada Kontroli, jak podaje „The Stars and Stripes”, zakazała udzielania jakichkolwiek informacji o zachowaniu się i stanie zdrowia głównych zbrodniarzy wojennych, skazanych w Norymberdze. Oficerowie straży więzienia w Szpandau, dokąd skazani będą wkrótce przetransportowani, mają również obowiązek utrzymania w pełnej tajemnicy wszystkiego co się dzieje w tym więzieniu.

Dziennik „Berlin am Mittag” zwraca uwagę na mnożące się ostatnio w Niemczech zamachy bombowe i dochodzi do wniosku, że sprawy tych zamachów są ukrywany przez sprzyjającą im ludność. Tym tylko można tłumaczyć fakt, że mimo wprowadzenia w Norymberdze bardzo ścisłej kontroli, mimo rewizji dokonywanych przez policję niemiecką i wojsko amerykańskie, nie udało się na ślad sprawców ostatniego zamachu wymierzonego przeciwko przewodniczącemu izby denazifikacyjnej. Nawet bardzo wysoka, jak na warunki niemieckie, nagroda 100 tysięcy marek, wyznaczona przez rząd bawarski za pomoc przy ujawnieniu sprawców, nie osiągnęła zamierzonego celu. Dziennik domaga się zastosowania najstraszniejszych metod, celem zwalczania terrorku.

Jak stwierdzają władze brytyjskie około 30 niebezpiecznych SS-owców nie udało się ich dotychczas pochwytać. Podczas procesu przeciwko zabójcy obywateli Hanterweck, prokurator brytyjski oświadczył, że nie wszyscy odpowiedzialni za popełnienie przestępstwa znaleźli się na sali, gdyż niektórzy zostali bądź zwolnieni wskutek niedopatrzenia, bądź też po prostu uciekli.

STUTTGART, 15.2. (PAP). Na konferencji prasowej gen. Clay wyraził pogląd, że ponad 50 proc. młodzieży niemieckiej będzie mogło uzyskać rehabilitację. Władze amerykańskie — według słów gen. Claya — zamierzają jeszcze w roku 1947 zakończyć serię procesów przestępców wojennych, za denazifikacją ma być zakończona w strzelni amerykańskiej do lipca 1948 roku.

Przywódca niemieckiej partii jednolitej socjalistycznej Grotewohl udzielił ukazującej się w Monachium amerykańskiej gazecie „Neue Zeitung” wywiadu w sprawie granic polsko - niemieckich. Grotewohl oświadczył, że uchwały parlamentu, które zawierają tymczasowe uregulowanie obecnej granicy wschodniej, tworzą dobrą podstawę dla przyszłego traktatu pokojowego.

Praga bez węgla

PRAGA, 15.2. (PAP). Z powodu zawiści śnieżnej pociągi z węgla nie dotarły do Pragi. Wobec tego rada miejska postanowiła zamknąć wszystkie szkoły. Wstrzymano przydziały węgla na kartki. W mieście szaleje epidemia grypy. Z powodu zasp śnieżnych komunikacja w całej Czechosłowacji jest prawie całkowicie wstrzymana. Linie telefoniczne są zerwane. Bratysława jest odcięta od świata.

Praga bez węgla

PRAGA, 15.2. (PAP). Z powodu zawiści śnieżnej pociągi z węgla nie dotarły do Pragi. Wobec tego rada miejska postanowiła zamknąć wszystkie szkoły. Wstrzymano przydziały węgla na kartki. W mieście szaleje epidemia grypy. Z powodu zasp śnieżnych komunikacja w całej Czechosłowacji jest prawie całkowicie wstrzymana. Linie telefoniczne są zerwane. Bratysława jest odcięta od świata.

Co się kryje za strajkiem drukarzy? Intrygi kół finansjery wokół prasy francuskiej

PARYŻ, 15.2. (PAP). W piątek, dnia 15 bm., na przedmieściu zamieszkałym w Paryżu na skutek strajku protestacyjnego przeciwko drożyznie, trudnościom zaopatrzenia oraz w celu poparcia żądań, dotyczących uregulowania płac pracowników państwowych.

Komitet strajkowy wyłączył ze strajku instytucje bezpieczeństwa oraz użyteczności publicznej, jak wodociągi, elektrownia, gazownia, szpitale.

PARYŻ, 15.2. (PAP). Strajk drukarzy trwa nadal. Paryż pozbawiony jest dzienników. Komentarze przyczyny strajku „Humanité” pisze: „Rozwój konfliktu nasuwa pytanie, czy w przedmiotu zniesienia systemu zezwoleń prasowych nie szuka się okazji pomnożenia trudności, aby pozwolić na ukazanie się nowych dzienników, podtrzymywanych przez kół finansjery. Taka sprzeczna prasa niezgodna do życia o swych własnych siłach, będzie próbowała zachwycić nacjonalizacją i prawami socjalnymi”.

Chwila obecna sprzyja współpracy polsko-czeskiej

PRAGA, 15.2. (PAP). Organ czeskiej partii socjal - demokratycznej „Pravo Lidu” poświęca obszerny artykuł sytuacji politycznej w Polsce.

Nawiązując do otwarcia sejmu ustawodawczego i utworzenia nowego rządu, pismo stwierdza, że konsolidacja w stosunkach wewnętrznych - politycznych w Polsce posiada doniosłe znaczenie dla demokratycznej Europy. Kierownicy polityki polskiej zdają sobie sprawę z konieczności współpracy Polski z Czechosłowacją. Ostatnie wydarzenia w życiu politycznym Polski, pisze dalej „Pravo Lidu” — są wielkim krokiem naprzód ku konsolidacji całego międzynarodowego frontu pokoju, którego granicę tworzą Odra, Nisa i Góry Kruszczyce.

Chwila obecna sprzyja współpracy polsko - polskiej. Nie ma ał na przeszkodzie temu, aby Czesi i Polacy wspólnie rozwijali oporne zagadnienia.

Ograniczenie potencjału przemysłowego Niemiec głównym czynnikiem w utrzymaniu pokoju

Plan Komisji Badań Problemów Europejskich

LONDYN, 15.2. (PAP). Międzynarodowa Komisja Badań Problemów Europejskich ogłosiła plan, na podstawie którego Niemcy mogłyby sponownie przyczynić się do odbudowy życia gospodarczego w Europie. Plan ten stanowi drugą część sprawozdania komitetu.

Pierwsza część została opublikowana w ub. miesiącu i ostrzegła przed wzrastającą siecią organizacji podziemnych hitlerowskich w całym Niemczech oraz o istnieniu znacznych kapitałów niemieckich za granicą. Do komitetu należą przedstawiciele W. Brytanii (m. in. lord Brabazon i lord Vansittart), Francji (H. Triot), Belgii, Danii i Holandii.

Sprawozdanie podkreśla, iż wobec podważenia równowagi demograficznej w Europie w następstwie polityki niemieckiej i wynikłego stąd braku rąk roboczych w większości państw europejskich, należy dążyć do takiego podziału rąk roboczych w Europie, który by umożliwił odbudowę gospodarczą wszystkich państw.

Komisja wypowiada się przeciwko przymusowemu zatrzymywaniu niemieckich jeńców wojennych, natomiast bierze pod uwagę zatrudnienie ich na warunkach wolnego najmu. Komisja proponuje, aby część plac, które otrzymać będą robotnicy niemieccy, użytkowana została na spłaty reparacyjne.

Przyszły plan gospodarczy dla Niemiec nie powinien być — zdaniem komisji — rozpatrywany, zanim nie będą ustalone potrzeby surowcowe wszystkich państw europejskich. Plan ten powinien umożliwić wszystkim państwom europejskim dysponowanie swymi zasobami, przede wszystkim z punktu widzenia ich własnych potrzeb.

Sprawozdanie stwierdza, iż Niemcy mogą przyczynić się do odbudowy Europy w sposób następujący: 1) dostarczyć rąk roboczych, 2) eksportując surowce, głównie węgiel, 3) eksportując towary gotowe. Plan komisji mierzy nie tyle do odprzemysłowienia Niemiec, ile do tego, by uczynić z tego kraju eksportera surowców i towarów gotowych.

Niemcy obfitują w surowce — węgiel, koks, budulec, potas itd. — potrzebne ich sąsiadom. Jest rzeczą niedozwolną, by Niemcy utrzymały potencjał przemysłowy, umożliwiając im produkowanie towarów na pokrycie własnych potrzeb i na eksport.

Dla uniknięcia w przyszłości przyczyn, które by mogły doprowadzić do nowych wojen, należy zwrócić szczególną uwagę na następujące sprawy: 1) powinno być wydany zakaz produkowania i posiadania w Niemczech środków transportowych dla ruchu pasażerskiego, towarowego i pocztowego poza transportem lądowym, 2) Niemcy, bez udzielenia pozwolenia ze strony państw sprzymierzonych, nie powinny mieć prawa korzystania z innych źródeł energii wodnej, jak węgiel, elektryczność, naita, podzi, z których już korzystały w roku 1939, 3) powinna być powołana do życia komisja kontrolna, złożona z przedstawicieli państw sojuszników.

Sprawozdanie komitetu podkreśla, że Niemcy będą się starały przede wszystkim o wywołanie się z węgów gospodarczych oraz o przywrócenie potęgi przemysłowej, jako pierwszy etap na drodze do wyzwolenia politycznego. Dlatego też ograniczenie potencjału przemysłowego Niemiec jest głównym czynnikiem w utrzymaniu pokoju.

LONDYN, 15.2. (PAP). Według ogłoszonych tu dalszych szczegółów drugiego planu międzynarodowej komisji badań problemów europejskich, komisja wypowiada się stanowczo przeciwko wszelkim pomysłom niezwłocznej reparacji niemieckich jeńców wojennych. Raport podkreśla również, że pobyt licznych robotników niemieckich zagranicą jest jednym z najlepszych środków denazifikacji kraju.

NA RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

Gromyko żąda szybkiego podpisania międzynarodowej konwencji atomowej

NOWY JORK, 15.2. (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko stwierdził, że komisja kontroli energii atomowej dotychczas nie osiągnęła porozumienia na temat form kontroli.

Sprawozdanie komisji atomowej — powiedział Gromyko — nie jest zgodne z decyzjami Generalnego Zgromadzenia i postanowieniami Rady Narodów Zjednoczonych. Sprawozdanie komisji, o parcie na projekcie amerykańskim, ma charakter jednostronny i wyraża tendencje stworzenia monopolu produkcji atomowej przez jedno tylko państwo.

Gromyko wyraża żal, że projekt amerykański nie przewiduje podpisania międzynarodowej konwencji, ani natychmiastowych środków, które by postawiły broń atomową poza prawem. Zawarcie międzynarodowej konwencji niewątpliwie ułatwiłoby zadanie komisji.

Podpisanie konwencji, zabraniającej używania broni atomowej, jest niezwykle pilne — powiedział Gromyko — podkreślając, że produkowane obecnie bomby atomowe są przewidziane do ataków na miasta, a nie na armie. Następnie Gromyko zwraca uwagę, że bomby atomowe użytkowane są jako środek presji politycznej i przeciwstawia się kategorycznie utworzeniu niezależnej organizacji kontroli energii atomowej.

Kończąc swe przemówienie, Gromyko zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo porzucenia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziedzinie kontroli energii atomowej.

Por. Żytomirski był prześladowany bo śmiało piętnował bezprawie

Jak andersowcy szykanowali niezależnego oficera

LONDYN, 15.2. (PAP). Porucznik Żytomirski oświadczył korespondentowi PAP, iż był prześladowany przez dowódcę II Korpusu, ponieważ występował odważnie przeciwko nadużyciom, z którymi miał możliwość zapoznania się w ciągu kilkuletniego pobytu w Korpusie i śmiało piętnował bezprawie.

Pod pretekstem przekroczenia dyscypliny wojskowej wydano rozkaz posłania go przed polski sąd polowy. Żytomirski stwierdził, iż sady II Korpusu straciły swoje uprawnienia z chwilą uznania przez Wielką Brytanię prawowitego rządu polskiego w Warszawie. Wtedy żandarmeria andersowska zawładła Żytomirskim przemocą do Huxley, gdzie został postawiony przed sąd polowy.

Przemocą osadzony w więzieniu 7 brygady w Huxley, jako protest przystąpił do trzydniowej głodówki. Żandarmeria Andersa zawiadła go wtedy do IV szpitala wojskowego w Iscoid Park, gdzie osadzono go w oddziale dla umysłowo chorujących i nałożono mu kajany bez pieczęci.

„Z baraku izolacyjnego, do którego się dostałem, nikt już więcej nie wyszedł — powiedział Żytomirski. — Nie było żadnej możliwości kontaktowania się ze światem. Posługując szpitalni śladem się z dawnych volksdeutschów. Rzeź wariacji były pozonykami na klucz w celach i w ten sposób więźniów normalni ludzie w krótkim czasie dostawali rozstroju nerwowego i depresji”.

Wraz z Żytomirskim przebywali w baraku izolacyjnym jako umysłowo chorzy Teodoro Gabriela, który został wypuszczony na skutek interwencji lekarza, kpt. Karzyn z okrętu „Blyskawica”, Wajs, któremu udało się uciec i wielu innych. Po incydencie z kpt. Wajchtem, marynarze polscy usiłowali zburić barak oddziału psychiatrycznego.

Żytomirski stwierdził, że po dziś dzień nie otrzymał żadnego zawiadomienia o demobilizacji, ani też odprawy.

Na konferencji londyńskiej dalsza dyskusja w sprawie procedury

LONDYN, 15.2. (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych do spraw Niemiec na sobotnim posiedzeniu popołudniowym kontynuowali badanie pięciu memorandumów w sprawie procedury rokowań o zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami. Dyskusja opierała się tym razem na propozycjach francuskich.

Przyjęto jedną pozytywną decyzję a mianowicie, że rada ministrów spraw zagranicznych zapewni przedstawicielom państw alianckich pełną możliwość przedstawienia zastępcom ministrów spraw zagranicznych bądź na piśmie, bądź też ustnie wszelkich poglądów w sprawie niemieckiej.

Porozumienie to nawiązywałoby do projektu brytyjskiego jako, że propozycje francuskie nie wzmiankują o pierwszym stadium negocjacji pomiędzy Wielką Brytanią.

Dyskusja nad sprawą procedury rokowań o traktat z Niemcami będzie kontynuowana w poniedziałek.

Życzenia marsz. Tito dla Prem. Cyrankiewicza

Wymienione zostały następujące osoby: Jego Ekscelencja p. Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów — Warszawa.

Proszę o przyjęcie w moim imieniu Rządu imieniu serdecznych pozdrowień z okazji mianowania Wazowej Ekscelencji Premierem Rządu bratniej Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Josip Broz - Tito, premier rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Jego Ekscelencja Marszałek Josip Broz - Tito, Premier rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii — Belgrad.

Przesyłam moje serdeczne pozdrowienia za życzenia nadesłane mi z okazji objęcia przeze mnie urzędu Prezesa Rady Ministrów.

(—) Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów.

Pożegnana wizyta ambasadora USA

Dnia 15 lutego br. w Prezydium Rady Ministrów złożył wizytę pożegnania Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi odjeżdżający do Waszyngtonu ambasador Stanów Zjednoczonych p. Bliss Lane w towarzystwie rady ambasadory p. Keitha.

Min. Dąb-Kociol dziękuje

za złożone mu życzenia

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Jan Dąb - Kociol składa tą drogą podziękowanie tym instytucjom, związkom, organizacjom i poszczególnym osobom, które nadesłały despeze i listy z życzeniami w związku z mianowaniem go Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Min. Modzelewski na przyjęciu u min. Tatarscu

PARYZ, 15.2. (PAP). Bawiący w Paryżu minister spraw zagranicznych Rumunii, Tatarscu, wydał w sobotę śniadanie na cześć francuskiego ministra spraw zagranicznych, Bidault i innych sygnatariuszy traktatów pokojowych. Prócz ministra Bidault i jego otoczenia w śniadaniu wzięli m. in. udział ambasador ZSRR, Bogomolow, ambasador kanadyjski Venier, polski minister spraw zagranicznych, Modzelewski, jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Simić, bułgarski minister spraw zagranicznych, Georgiew, ambasador czechosłowacki, Nosek, poseł węgierski, Auer.

Cavendish-Bentinck ambasadorem w Brazylii

LONDYN, 15.2. (PAP). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” podaje, iż ambasador brytyjski w Polsce p. Cavendish Bentinck zostanie ambasadorem w Brazylii.

Przedsiębiorcy kopalnie w styczniu br. nagrodzone premiami i „honorowym sztandarem pracy”

Za osiągnięcie największej wydajności w styczniu 1947 r. zostały nagrodzone: kopalnia „Wujek” ze Zjednoczenia Katowickiego, kopalnia „Ema” i „Anna” ze Zjednoczenia Rybnickiego oraz kopalnia „Mieszko” ze Zjednoczenia Dolno - śląskiego.

Pracownicy kopalni „Wujek” otrzymali 40 proc. nadzwyczajnej premii, a kopalnia, która trzeci raz z rzędu została wyróżniona jako kopalnia produkująca, otrzymuje „honorowy sztandar pracy” na własność.

Ponadto za podniesienie wydajności zostały w styczniu wyróżnione kopalnie „Murcki”, „Ludwik”, „Chorzów”, „Czeladź”, „Miechowice”, „Mikulczyce”, „Jaworzno” i „Przygórze”.

USA wyparły W. Brytanię z kluczowych stanowisk w gospodarce światowej

Prof. Warga o układzie sił mocarstw anglosaskich

MOSKWA, 15.2. (PAP). Znakomity ekonomista radziecki prof. Warga twierdzi w obszernym artykule na łamach dziennika „Prawda”, iż polityka zagraniczna ministra Bevin'a spotyka się ze wzrastającą opozycją w Wielkiej Brytanii.

W łonie samej Partii Pracy istnieje, jak wiadomo, niezadowolenie wywołane podporządkowaniem brytyjskiej polityki zagranicznej polityce Stanów Zjednoczonych. W szeregach partii konserwatywnej istnieją również prądy przeciwdziałające się ostro współpracy bez zastrzeżeń ze Stanami Zjednoczonymi.

Konserwatyzm naturale nie chodzi o to, iż polityka zagraniczna Bevin'a nosi charakter reakcyjny, lecz oskarżają oni ministra spraw zagranicznych, że nie dość energicznie broni interesów imperium Brytyjskiego.

Lord Amery w opublikowanej niedawno książce stwierdza, że Stany Zjednoczone wykorzystują ciężką sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii, by uzależnić ją od siebie zarówno pod względem ekonomicznym jak i politycznym. Wielki przemysł amerykański dąży do opanowania rynków na całym świecie. Wśród brytyjskiej opinii publicznej rozpowszechnia się przekonanie, że ciężary wojenne i owoce wspólnego zwycięstwa nie zostały sprawiedliwie podzielone.

Istotnie, w Stanach Zjednoczonych na 500 mieszkańców przypada 1 zabity, w Wielkiej Brytanii zaś 1 na 100.

Stany Zjein. powiększyły znacznie swój stan posiadania w ciągu ostatnich lat. Wielka Brytania straciła ćwierć swe- go majątku narodowego. Złoto, akcje przemysłowe, dzieła sztuki i srebra powędrowały z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych, które stały się wierzycielem całego świata kapitalistycznego. Wielka Brytania stała się dłużnikiem Stanów Zjednoczonych i własnych kolonii.

Podczas gdy poziom produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych jest wyższy niż kiedykolwiek w czasach pokojowych, Wielka Brytania zmuszona jest zamykać fabryki z powodu braku węgla.

Owoce zwycięstwa dostały się w udziale jedynie Stanom Zjednoczonym. Wielka Brytania uzyskała tylko czasowe panowanie nad koloniami włoskimi. Stany Zjednoczone otrzymały bazy morskie niemal na całym świecie i panują na oceanie Spokojnym od wysp Hawajskich do Filipin i Japonii, wyparły Wielką Brytanię niemal całkowicie z Chin i usadowiły się na Bliskim Wschodzie. Imperium Brytyjskie przeżywa kryzys, jak wykazują wypadki w Indiach, Egipcie i Palestynie.

Prof. Warga widzi w tym prawo nierównomiernego rozwoju imperializmu.

DRUGI NAKŁAD 1-go NUMERU CZASOPISMA „NOWE DROGI”

Wobec wyczerpania pierwszego nakładu, ukazał się drugi nakład czasopisma społeczno-politycznego „Nowe Drogi” (Wydawnictwo KPC, PPR). Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Stalina 17. Tel. 87-127, 85-586, wewn. 294. Prenumerata roczna 320 zł, półroczna 160 zł.

JUZ SA W PRZEDZIAŁY!

L. H. MORSTIN KŁOS PANNY zł 400	Z. NAŁKOWSKA NIEDOBRA MIŁOŚĆ zł 260	Z. UNIŁOWSKI 20 LAT ŻYCIA zł 360	A. J. CRONINI CYTADELA zł 600
--	--	---	--

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA”

[WYD. J. PRZEWORSKIEGO SKŁAD GŁ. „WIEDZA”]

Przed amnestią

Demokracja wszystkim otwiera drogę do normalnego życia i pracy dla kraju

Projekt amnestii, jaki w niedługim czasie zostanie przedłożony do zatwierdzenia Sejmowi, jest już na warsztacie prac nowego Rządu. Należy się więc spodziewać, iż niedługo ustawa amnestyjna wejdzie w życie. Jak będą w ogólnych zarysach ten projekt amnestii wyglądał mówił już o tym Prezydent Bierut. Za wcześniej jeszcze mówić o szczegółach skoro nie zapadła uchwała Sejmu, możemy natomiast dać ocenę politycznego znaczenia przygotowawanej amnestii i oświetlić jej rolę.

Obecna amnestia leży na linii konsekwentnie prowadzonej polityki władzy ludowej od pierwszych dni jej istnienia. Już sam fakt, że przygotowuje się ją po walnym zwycięstwie demokracji w wyborach do Sejmu, które wznowiło władzę demokratyczną i odebrało nadzieję tym wszystkim, którzy leżyli na jej upadek — dowodzi najlepiej, że jest ona wyrazem nieślabości a właśnie siły rządzącego dziś Polską obozu.

Oboz demokratyczny i Rząd Rzeczypospolitej nie od dziś stał na stanowisku, że należy wyzyskać wszelkie możliwości, aby jak najwięcej sił narodu skupić przy pracy dla państwa. Nie od dziś stał na stanowisku, że nie należy nikomu zamykać drogi do normalnego życia i pracy dla kraju — jeśli tylko jej pragnie. Dla tych wszystkich, którzy to rozumieli, obecna amnestia nie powinna być żadną niespodzianką.

Przecież od pierwszych dni istnienia władzy demokratycznej, jeszcze w okresie PKWN, oboz demokratyczny i jego przedstawiciele

le w rządzie — głosili to samo. Jeśli mimo to udało się wtedy reakcji zepchnąć w podziemie część AK i pchnąć do walki z Polską Ludową, jeśli — siłą rzeczy musiało to spowodować represje w imię obrony i utrzymania państwa ludowego — to odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na „Londyn” i jego agendy w kraju. Iluż to ludzi wyrządzono wtedy krzywdę niepowetowaną łamiąc im nieraz życie, przez zalecanie dezercji z Wojska Polskiego i spychanie na bezdroża podziemia?

Nawet mordercze strzały do żołnierzy walczących na froncie z Niemcami, nawet zbrodnica dywersja w najtrudniejszym pierwszym okresie, budowy nowej Polski — nie zdołały wpłynąć na zmianę zasadniczego stanowiska władzy ludowej wobec podziemia. Kto chciał, kto miał dobrą wolę mógł zawsze zerwać więzy łączące go z obozem przestępstwa i włączyć się do szeregów budowniczych. Z upływem miesięcy wiełu tak postąpiło i nie żalowali się go kroku. Wielu innych niezadowolonych mimo wątpliwości nie powzięło ostatecznej decyzji.

Ułatwiono im tę decyzję w po-

łowie II, po powstaniu Rządu Jedności Narodowej, ogłaszając amnestię. Z akcji „ujawnienia” skorzystało wtedy dziesiątki tysięcy ludzi, którzy dziś na równi z innymi stoją przy warsztacie prac państwowych. Akcja „ujawnienia” rozwiązała t. zw. problem AK, komplikujący stosunki w Polsce. To, co potem nastąpiło — kontynuowanie akcji podziemia przez tych coraz mniej liczących, którzy nie przejrżeli jeszcze na oczy i nie zdawali sobie sprawy czym są narzędziem, to był już nowy problem — problem różnych WiN-ów i NSZ-ów.

Jeśli ten nowy problem powstał to uienamą winę ponosi tu „akowski premier” Mikołajczyk, który milczał, gdy jego byli podkomendni zwracali się do niego o radę i zapytywali co robić. I znowu „Londyn” kładł się cieniem i stał w poprzek wysiłkom nad zjednoczeniem narodu i przekreśleniem tych przeciwności, które mogły być usunięte. I znowu „Londyn” uosobiony w przesie PSL zepchnął część ludzi w podziemie, bo było mu to widać potrzebne dla jego gry politycznej. Uplwały miesiące. Rzeczywi-

ście polska zadawała coraz bardziej kłam londyńskiej propagandzie, w którą wierzyli jeszcze ci wszyscy, którzy zdecydowali się pozostać w podziemiu. Musiała ona, na przeciw dzień po dniu, odważać fałszywą wiarę, której dali się uwieść. Jeśli tam jeszcze byli ludzie, którzy umieją myśleć, to nie mogło to przejść bez echa w ich środowisku. Ucieczka ludzi z podziemia i wycofywanie się z aktywnej pracy to był jeden objaw zachodzących tam procesów. Ostatnie rozprawy sądowe dały nam również dużo materiału, zarówno potwierdzającego rozkład ideowy podziemia, jak i z drugiej strony dowody na to, że wielu z tych ludzi przejrzało na oczy szukano drogi wyjścia. Liczne listy adresowane do Prezydenta i Premiera Rządu, którym autorzy deklarowali chęć zerwania z przeszłością, mają też swoją wymowę.

„Coś się psuje” — zaczęło wołać z trwogą nawet w emigracyjnym Londynie. Dlatego Zygmunt Nowakowski zachłystujący się wiadomościami o walkach bratobójczych, musiał napisać z żalem: „Oskarżeni nie chcą dalej wal-

czyć i przed naszymi oczyma najwybitniejszy dowódca Armii Krajowej zrywa bandaż i odsłania ją kąt głęboką, ropiejącą ranę. Coś istotnego się psuje”.

Procesy zachodzące w podziemiu a także wśród „nieprzejednanej” dotąd części emigracji postawiły na porządek dzienny jeszcze raz sprawę amnestii zarówno dla jednych jak i dla drugich. Rząd demokratyczny zgodnie ze swym niemiennym od początku stanowiskiem, zgodnie ze swym dążeniem zblizniania ran i jednoczenia narodu, przystępuje do amnestii. Przystępuje do niej mimo trwających wciąż jeszcze mordów bratobójczych. Zdać sobie sprawę, że nie wszyscy związani do niedawna z akcją podziemia chcą w niej dalej brać udział. Przystępuje do niej aby dać tym ludziom możliwość wyjścia z matni, w której się znaleźli. Przystępuje do niej w głębokim zrozumieniu, że w żadnym wypadku nie leży w interesie państwa zamykanie drogi do normalnej pracy tym Polakom, którzy jej szukają. Iu z nich z tej otwartej drogi skorzysta?

K.

NA TEMATY DNIA

Po Ogólnokrajowym Zjeździe Budowlanym

W dniach 12 — 14 bm. toczyły się w Warszawie obrady ogólnopolskiego zjazdu budowlanego zwołanego przez Ministerstwo Odbudowy. Zjazd podsumował dotychczasowe osiągnięcia, wskazał na braki i na drogi ich przezwyciężenia.

Dorobek w dziedzinie odbudowy jest bardzo poważny. W roku 1946 odbudowano i wyremontowano w Warszawie z funduszy państwowych ponad 48.000 izb mieszkalnych. Ponad 64.000 izb znajduje się w trakcie odbudowy. Poza Warszawą akcja odbudowy objęła przede wszystkim porty i miasta portowe. Ponad 10.000 obiektów budowlanych objęła akcja odbudowy kraju. Odbudowano i odremontowano 272 gazownie, 256 zakładów wodociągowe — kanalizacyjnych, wiele tysięcy km komunikacji miejskiej. Ponadto odbudowano ponad 50.000 zabudowań wiejskich.

Obryzmi jest też program prac na bieżący rok. Główne zadania jakie postawiło przed sobą Ministerstwo Odbudowy, to budowa mieszkań robotniczych, odbudowa zniszczonych zagrod chłopskich, wzmocnienie prac przy odbudowie Stolicy, portów, terenów szczególnie zniszczonych przez działania wojenne, oraz Ziemi Odzyskanych.

W toku obrad zjazdu ujawnił się stosunkowo słaby dotychczas udział kapitału prywatnego w budownictwie mieszkaniowym. Zapowiedź dalszych ułatwień dla inicjatywy prywatnej, ułatwień, które mają uczynić inwestycje budowlane rentownymi przyczyni się niewątpliwie do większego niż dotychczas udziału kapitału prywatnego w budownictwie.

Należy podkreślić, że zwolanie zjazdu właśnie obecnie, w okresie poprzedzającym rozpoczęcie sezonu budowlanego, powinno się przyczynić do usunięcia braków w przygotowaniach do nadchodzących prac budowlanych.

Stwierdzone na zjeździe braki w ogólnych terenowych mogłyby bowiem spalizować wykonanie nakreślonych planów.

Wierzmy, że wyniki zjazdu budowlanego przyczynią się do usunięcia przeszkód — często białych, a jednak hamujących odbudowę, usprawnią i harmonizują działalność urzędów i instytucji powołanych do realizacji i kontroli procesu odbudowy i wreszcie, ustalą prawa, zasięg działania i kompetencje poszczególnych ogniw władz budowlanych.

Brak fachowców

na Ziemach Odzyskanych

Szczególnie dotkliwie daje się odczuć głód fachowców na Ziemach Odzyskanych. Fachowców ze wszystkich dziedzin. Tyczy to zarówno rzemiosła, jak i przemysłu, handlu oraz wolnych zawodów.

Brak fachowców jest zagadnieniem skomplikowanym i należy sadzić, że nieprędko uda nam się ten głód zaspokoić. Grają tu rolę dwa czynniki: wyniszczenie wśród fachowców spowodowane przez okupację i wzrastające tempo naszego życia gospodarczego. Tempo to będzie wciąż wzrastało wraz z realizacją planu trzyletniego.

Rezerwy fachowców są niewielkie. Pewna część fachowców znajduje się za granicą i powrót ich do kraju w pewnym stopniu pozwoli zaspokoić brak wykwalifikowanych sił. Pewna część fachowców znajdująca się w kraju nie wróciła jeszcze dotychczas do swoich zawodów. Wszystkie te rezerwy nie potrafią jednak zaspokoić wciąż wzrastającego zapotrzebowania na siły fachowe. Najpoważniejszą drogą do złagodzenia tego głodu może być przede wszystkim wzmocnienie akcji szkoleniowej w ramach poszczególnych dziedzin przemysłu, akcji obejmującej wszystkie szczeble szkolenia zawodowego — od najniższego do wyższego.

Polonia francuska

na Ziemach Odzyskanych

Emigracja polska we Francji zebrała dotychczas na Daninę Narodową ponad 5.000.000 franków.

Fakt ten godny jest podkreślenia nie tyle z uwagi na sumę ile jako na dowód głębokiego związku z krajem, zachowanym przez emigrację polską we Francji.

Jak wiadomo uchodźstwo polskie we Francji jest wybitnie robotnicze i chłopskie. Są to synowie majoralnych chłopów i bezrobotnych, którzy wyemigrowali do Francji w poszukiwaniu pracy. Zachowali oni głęboki związek z krajem i mocne więzi z polskim obozem demokratycznym. W okresie przedwojennym emigracja polska we Francji wydała wielu bojowników, którzy walczyli na polach bitew Hiszpanii przeciwko faszystom. W okresie okupacji niemieckiej utworzyli oni na terenie Francji Komitet Wyzwolenia Narodowego — który organizował oddziały ruchu oporu.

Wielu byłych emigrantów polskich we Francji powróciło już do kraju zasilając przetrzedzone szeregi polskich fachowców. Wśród tych, którzy pozostali jeszcze poza krajem, dążenie do szybkiego powrotu jest bardzo silne.

Dobrowolne opodatkowanie się emigrantów polskich we Francji jest godnym ich pięknych tradycji kontynuowaniem mocnego związku ze swym krajem.

„CHŁOPSKA DROGA”

TYGODNIK PPR DLA WSI

Plan trzyletni przynosi młodzieży możliwości pracy, wyboru zawodu stosownie do zamiowań, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i kształcenia się.

Art.

Zagadnienia Planu Trzyletniego Drogi rozwoju młodego pokolenia

Plan Odbudowy Gospodarczej szeroko otwiera przed młodym pokoleniem polskim drogi rozwoju. Pamiętamy, jak w okresie przedwzrostowym życie gospodarcze nie mogło wchłonąć normalnego corocznego przyrostu ludności. Bezrobocie młodzieży miejskiej i wiejskiej, zagadnienie tzw. nadprodukcji inteligencji stanowiło tragiczny problem ówczesnej rzeczywistości polskiej. Był to problem ludzi dojrzałych zdolnych do pracy, ale którzy nigdy nie pracowali — stali się bezrobotnymi nie po okresie pracy, a po okresie nauki i dojrzewania.

Jakże inaczej wyglądają perspektywy młodzieży w świetle planu odbudowy gospodarczej. Bezrobocie młodzieży należy do niepowrotnej przeszłości. Co więcej przed młodzieżą robotniczą otwierają się możliwości wyboru zawodu w stopniu nieznany dotychczas młodemu pokoleniu polskiemu.

Fabryki—szkoły

W okresie najbliższych trzech lat przemysł państwowy zatrudni przeszło 324 tysiące nowych pracowników. Wzrost zatrudnienia nastąpi we wszystkich gałęziach przemysłu. Szeregi klasy robotniczej pomnożą się o dziesiątki tysięcy nowych metalowców, górników, włóknarzy, chemików itp. Fabryki państwowe zatrudnią wiele tysięcy niewykwalifikowanej młodzieży jako uczniów. Na Ziemach Odzyskanych powstaną bursy dla młodzieży szkolnej w fabrykach. Młodzież robotnicza otrzyma więc nie tylko pracę, ale możliwość nabycia kwalifikacji fachowych w stosunkowo krótkim czasie. W okresie planu odbudowy nasze fabryki będą nie tylko warsztatami produkcyjnymi, ale i wielkimi szkołami.

W pracach nad budownictwem (przemysł budowlany) zatrudni się około 230 tysięcy nowych pracowników. W ciągu trzech lat ilość pracowników w przemysle budowlanym wzrosnie przeszło trzykrotnie. Zawód murarza i cieśli stoi ciałorem przed młodzieżą robotniczą.

Wielu młodych ludzi pociągają zawody kolejarza, szofera, lotnika. Dla nich interesująca będzie wiadomość, iż w planie trzyletnim ilość osób zatrudnionych w komunikacji, transporcie i łączności — powiększy się o przeszło 63 tysiące osób. W planie trzyletnim ilość pra-

cowników zatrudnionych w szkolnictwie wzrosnie o przeszło 24 tysiące osób.

Praca w trzech sektorach

Wzrost zatrudnienia dotyczy nie tylko sektora państwowego, ale obejmie również sektor spółdzielczy i prywatny.

Ilość pracowników zatrudnionych w spółdzielczości zwiększy się o blisko 95 tysięcy osób.

Obryzmi zapotrzebowanie nowych sił ludzkich występuje w rzemiosle, gdzie straty ludzkie w wyniku wojny były szczególnie dotkliwe. Niemniej niż 300 tysięcy nowych pracowników napłynię w ciągu trzech lat do rzemiosła. Po-

dobnie jak i nasze fabryki, warsztaty rzemieślnicze staną się wielką szkołą nowych adeptów rzemiosła.

W toku planu odbudowy powiększy się znacznie sieć sklepów, a co za tym idzie i zatrudnionych w handlu pracowników. Ilość nowych handlowców ocenia się na przeszło 130 tysięcy.

Z tego co wyżej powiedziano widać, iż młodzież miejska może w poszukiwaniu pracy skierować się do różnych dziedzin. W okresie przedwzrostowym faktycznie nie było możliwości wyboru pracy. Młodociany, któremu groziło bezrobocie — zadawał się każdą



Jak to jest z dostawą tłuszczów?

„Dziennik Gospodarczy” w notatce pt. „Dlaczego?” podaje:

Od szeregu dni w prasie polskiej krąży wiadomość, że za pośrednictwem międzynarodowej organizacji do spraw żywności. Emergency Food Council Polska uzyskała prawo zakupu na światowych rynkach na rok 1947 70 tys. ton tłuszczów. Na dostawę te złożony się miało 30 tys. ton kopry, 2 tys. ton ziarna palmowego, 15 tys. ton orzeszków ziemnych, oraz 7 tys. ton słonecznika.

Nasiona te miały być przerobione w kraju w dwudziestu kilku naszych odbudowanych olejarniach. Otrzymać mieliszmy z tego ok. 27 tys. ton tłuszczu pełnowartościowego, a poza tym szereg artykułów ubocznych a przede wszystkim pozostałe makuchy, które moglibyśmy dobrze ulokować za granicą względnie przeznaczyć dla wsi w kraju.

Konieczność solidarności słowiańskiej

„Zielony Sztandar” omawia słosunek mocarstw anglosaskich do Niemiec. Wskazując na to, iż narody słowiańskie poniosły w tej wojnie najcięższe ofiary gospodarcze i biologiczne pisze on za czeskimi „Inpressem”:

„Prowadzone są ataki przeciw definitywności polsko — niemieckich granic na Odrze i Nisie; Francji, która niezbędnie potrzebuje niemieckiego węgla dla swej odbudowy, węgla tego się odmawia na korzyść Niemców. Schuhmacher, przywódca niemieckiej partii odwetu, podżegac antyradyziecki, oficjalnie zapraszany jest do Anglii, gdzie swobodnie może rozpowszechniać swe niebezpieczne idee”. W innym miejscu „Inpres” pisze:

„Zaledwie tylko ożajmione zostało memorandum czecosłowackie, już odezwał się głos sprzeciwu przeciwko tym żądaniom terytorialnym. Zbiegiem okoliczności głos taki odezwał się na tym samym miejscu, na którym swego czasu sygnalizowano mo-

poza tym w ramach tych dostaw uzyskaliśmy prawo zakupu 10 tys. ton smalcu, 2 tys. ton margaryny, 11 tys. ton oleju linianego, 1 tys. ton oleju palmowego, 1 tys. ton oleju rycynowego, 1 tys. ton oleju do celów technicznych oraz 10 tys. ton oleju wielorybiego.

Z obowiązku dziennikarskiego musimy podać stan faktyczny: Nasi kontrahenci z za morza, „opiekunowie”, martwią się jednak o nas wszechstronnie.

Zaproponowali nam — z powodu, że rzekomo nasz przemysł krajowy nie będzie w stanie przerobić tak poważnych ilości surowca — ażebyśmy w zamian zrezygnując z nasion olejnych przyjęli gotowe tłuszcze z Danii. Ie na tym tracimy, to każdy nawet skabo orientujący się zdaje sobie z tego sprawę.

nachijski rozbiór Czechosłowacji

na łamach londyńskiego „Timesa”. Analogia ta wywołuje wrażenie dziwnej konsekwentności: w czasie kiedy silne nazistowskie Niemcy kładły bezwzględne terytorialne żądania demokratycznej Czechosłowacji, „Times” był pierwszym, który wypowiedział się za uwzględnieniem zbrodniczych żądań niemieckich. Kiedy obecnie ciężko wojną i okupacją doświadczona Czechosłowacja domaga się wskiego pasa terytorium niemieckiego, aby na przyszłość zabezpieczyć sobie swoje granice, w Anglii jest dziennik „Times” pierwszym, który pospiesza ze swoim „nie”.

„Zielony Sztandar” wywodzi: „Wniosek więc bardzo jasny dla nas wszystkich: Twardo musimy stać na stanowisku i być czynnymi w chwili obecnej, by po wygraniu wojny nie przegrać pokoju. A gwarancją siły naszych argumentów, może być jedynie mocna jedność narodów słowiańskich z Rosją Radziecką na czele”.



„Hartowni” i „sterroryzowani”

Akcja denazifikacyjna w Niemczech, która miała się stać polityczną czystką — przeprowadzana najdemokratyczniej, bo własnymi niemieckimi rękami — zgrabiera charakter coraz bardziej groteskowy. Sami Niemcy określają ją jako „Persilaktion — („Persil” — popularna nazwa niemieckiego proszku do prania, czyszczenia i bielienia) — oddając najdosadniej w tej nazwie istotny sens całej akcji. Skandale w związku z denazifikacją mnożą się z dnia na dzień. Coraz to nowym rdzenny hitlerowiec, dzięki zeznaniom usłużnych, zawsze stojących do dyspozycji świadków, wychodzi z rozprawy „świeżo odprasowany, odwieziony i bielszy od kwiatów. A jeśli materiał obciążający jest zbyt wielki, odpowiednia komisja uznaje się za niekompetentną w tej sprawie”. — To nie nasze słowa — tak mówi o denazifikacji organ Niemieckiej Partii Jedności „Nenes Deutschland”.

To samo pismo opisuje melody denazifikacyjne stosowane przez bawarskiego ministra dla spraw denazifikacji Loritza. Ten dygnitarz hurlem zakwalifikował szeregowych członków partii hitlerowskiej jako „nieszczęśliwe ofiary terroru hitlerowskiego”, tym zaś, „którzy się nie ugięli i odmówili wstąpienia do partii nazistowskiej” przyrzeka p. min. „specjalne wyróżnienie i publiczne uznanie ze strony państwa”.

W ten sposób niedługo czekać, a cały szereg niemieckich magnatów przemysłowych, bankierów, dyrektorów koncernów itd. itd., którzy PRZYPADKOWO nie byli członkami NSDAP, a których zdaniem Loritza trzeba zaliczyć do „hartownych”, uzyska nowy order denazifikacyjny.

Dla nas, którzyśmy na własnej skórze tak dotkliwie odczuli działość wszystkich „hartownych” i „sterroryzowanych”, ta oficjalna wypowiedź niemieckiego ministra powinna stać się sygnałem do zwiększenia czujności i uwagi.

(Cid.)

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

MŁODZIEŻ WOJEWÓDZTWA GDANSKIEGO W WYSCIGU PRACY

Organizacja Młodzieży TUR, Związek Walki Młodych, Związek Młodzieży Demokratycznej i Sekcja Młodzieżowa Związków Zawodowych przystąpiły do organizowania Młodzieżowego „Wyscigu Pracy” na terenie województwa gdańskiego. W tym celu utworzono specjalny Komitet, który sporządził już plan pracy na czas najbliższy. W akcji tej wezmą udział wszystkie zakłady pracy Wybrzeża, w których istnieje możliwość przeprowadzenia wyscigu pracy.

PROCES FORSTERA — W CZERWCU

W więzieniu gdańskim od szeregu miesięcy przebywa i oczekuje rozprawy przed sądem polskim jeden z największych zbrodniarzy na Pomorzu „gaułcieter” Gdańska Albert Forster. Proces zbrodniarza decyzją najwyższych władz sądowych odbędzie się w Toruniu. Obecnie tak na terenie Gdańska, jak również całego Pomorza gromadzi się materiał obciążający dowodowy. Termin ukończenia dochodzeń przewidziany jest na kwiecień br. Przygotowanie aktu oskarżenia zajmie jednak czas do pierwszych dni czerwca, wobec czego proces będzie się mógł odbyć najwcześniej przy końcu czerwca br. Forstera sędzić będzie Najwyższy Trybunał Narodowy w składzie trzech sędziów i czterech ławników spośród posłów do Sejmu.

HEL POZBYWA SIĘ POZOSTAŁOŚCI WOJNY

Wśród gruzów olbrzymich bunkrów betonowych, działobitni i wież obserwacyjnych, które Niemcy rozbudowali na Helu, wra granicowa praca. Przystąpiono do oczyszczania cypla. Koszary są zagospodarowane i ogrodzone, cmentarz obronny z 1939 r. odcinają specjalną opieką. Przypominają, że na małej przestrzeni Helu Niemcy wybudowali 20.000 schronów, do których użyli części domów rybaków, a nawet rozebrali kościoły w Kuznicy, ponadto wyrabali blisko 40.000 m sześć. drzewa.

ŁÓZKO ZE SZTUCZNYM OGRZEWANIEM

Łóżko ze sztucznym ogrzewaniem otrzymał jako dar od Szwedów szpital miejski w Gdyni. Jest to łóżko dla wcześniaków. Jest to dzieło urodzonych przedwcześnie. Precyzyjnie i pomysłowo urządzone łóżeczko, pozwala na utrzymanie niemowlęcia w ciepocie odpowiadającej temperaturze ciała matki. Szwedzkie łóżeczko stanowi swego rodzaju unikum w całej Polsce, gdyż u naszego rodzaju aparatów nie produkowało się.

NAPRAWA WAŁÓW WZDLUŻ WISŁY

Mocne wale wzdłuż Wisły i jej odnog w ostatnim czasie wykazują możliwość przedziobów. Badania stwierdziły, że grzyzie zamiast wzdłuż powierzchni poprzez górę wałów, wola kopie tunele na niskim poziomie. Niejednokrotnie ustraszają one w wałach swoje kryjówki. Misyry polne i szczyry gospodarujące w podziemnych labiryncach wałów, stanowią poważne niebezpieczeństwo. Obecnie wszelkie nieszkodliwi i drżury zatyka się kamieniami i łuszczy. Ma to na celu zapobieżenie niebezpiecznemu powodziowemu po ustąpieniu lodów.

TRYBUNA WOLNOŚCI ORGAN

Komitetu Centr. Polskiej Partii Robotniczej

Z TEATROWIEM

TEATRY

MARYNARKI WOJENNEJ, Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 — „Szkarpata Róża” — komedia de Benedettiego z udziałem K. Popławskiej.
 DRAMATYCZNY, Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 19.30 „Niekoszycy Pan Pie” sztuka Chapiusa w reżyserii J. Merunowicza, z udziałem W. Jarszewskiej i H. Halczyńskiej, dekoracje — Haupta.

KINA

GDYNIA — „Warszawa” — U schyłku dnia.
 „Atlantyc” — Dni szczęścia.
 CHYLONIA — „Promień” — Zapomniana melodia.
 SOPOT — „Polonia” — W okowach lodu.
 „Baltyk” — Ciche wesele.
 TCZEW — „Wisła” — Zakazane piosenki.
 SŁUPSK — „Polonia” — Zakazane piosenki.
 LĘBORK — „Fregata” — Gunga Din.
 GDANSK — „Światowid” — Syn pułku.
 GRABOWEK — „Fala” — Daleka droga.
 WRZESZCZ — „Bajka” — Góra dzwoniła.
 OLIWA — „Polonia” — Elwira Madyan.
 PUCK — „Mewa” — Podrutek.
 WEJHEROWO — „Swi” — Twardzi ludzie.

Zwiększyć spożycie ryb morskich

Rozbudowa aparatu handlowego podstawą rozwoju rybołówstwa morskiego

Według przysłowia ludowego o lecie trzeba myśleć w zimie, a o zimie w lecie. W dużym stopniu dotyczy to organizacji handlu rybą morską.

W roku ubiegłym na skutek obfitych połowów dorszy i łososi, z jednej strony i wobec braku dostatecznie rozbudowanego aparatu handlowego z drugiej strony, rybołówstwo morskie a tym samym i aprowizacja kraju poniosły olbrzymie straty. Same tylko spółdzielnie rybackie, które zbierały jedynie niewielką ilość połowów poniosły straty na sumę przeszło dwóch milionów zł. Suma ta obejmuje jedynie mały procent strat poniesionych przez całe rybołówstwo. Wielka ilość ton ryby morskiej przerabiana była w Gdyni na mączkę rybną. Transporty wysyłane z Gdyni dochodziły na miejsce przeznaczenia w stanie nie nadającym się do użytku.

Jaka była przyczyna tych strat? Spowodowały ją przede wszystkim braki w środkach transportowych, brak w całym kraju urządzeń handlu rybnego, jak również niedostateczna sieć rozpraszająca ryby morskie. Zawinił tu również rybny przemysł konserwowy, który nie był zdolny do odbioru nadwyżki, pozostającej od zapotrzebowania w kraju.

Część wina spada również na nieprzygotowanie dostatecznego aparatu ludzkiego w handlu ryb-

nym. Na skutek dochodowości w handlu rybnym, w pierwszych miesiącach powojennych rzuciły się doń masy spekulantów, zupełnie fachowo nieprzygotowanych do tej gałęzi pracy. W wyniku strat, ponoszonych w okresie omawianego urodzaju, ludzie ci przy nadarzających się okazjach rozpoczęli gwałtowną spekulację. Przyczyniło się to do całkowitej dezorganizacji w dziedzinie handlu rybnego Państwowe przedsiębiorstwo, powołane do regulowania rynku rybnego, Centrala Obrótu i Przetwórstwa Rybnego, które skupiło całą swą uwagę na imporcie ryb, nie było zdolne do opanowania zaistniałego kryzysu. Milionowe straty, poniesione wówczas i przez rybaków i przez kupców rybnych stworzyły konieczność przygotowania się do nowego sezonu wiosennego, tak aby przynosił on nie straty a zyski dla wszystkich zainteresowanych rybołówstwem morskim, a szczególnie dla aprowizacji kraju.

Co uczyniono w tym kierunku?

UPOWSZECHNIENIE SPOŻYCIA RYBY MORSKIEJ

Spożycie ryb w Polsce było nisko i przed wojną, wynosząc około trzech kg. na głowę. W okresie okupacji ludność polska, szczególnie w terenach centralnych, była prawie całkowicie pozbawiona ryby morskiej. Po odzyskaniu niepodległości i rozpoczęciu połowów mor-

skich ceny ryb były zbyt wysokie, poza tym trudności komunikacyjne, uniemożliwiały rozpowszechnienie spożycia. Gdy przyszedł okres obfitych połowów zaistniał brak odbiorców. Spowodowało to konieczność zwiększenia propagandy spożycia ryby morskiej. W dużej mierze została ona już przeprowadzona.

W ciągu ostatniego roku spożycie ryby morskiej znacznie się wzrosło, w niektórych okęgach nawet dziesięciokrotnie. W chwili obecnej zainteresowanie rybą morską w kraju jest znacznie zwiększone i kłopotu z odbiorcami rybołówstwo morskie nie spodziewa się. W akcji propagandowej dużą rolę odegrały Zw. Zaw. i wielkie konsumy fabryczne.

ZAGADNIENIE ŚRODKÓW KOMUNIKACJI

Transport ryb może odbywać się koleją lub samochodami. Wymaga on jednak przygotowania specjalnego taboru, jak samochodów i wagonów-chłodzi. O ile pod czas ubiegłorocznego kryzysu był niedostatek specjalnego taboru kolejowego, to obecnie, według posiadanych informacji, koleje dysponują setkami wagonów-chłodzi. Trudności komunikacyjne, jakie istniały w ubiegłym roku, w tym roku zostały w znacznej mierze usunięte.

Ponieważ koleją ryby morskie mogą być dowożone tylko do większych ośrodków, dostarczenie ich do miejscowości oddalonych od kolei, wymaga specjalnego taboru samochodowego. Przedsiębiorstwa handlu rybnego, szczególnie wielkie hurtownie, powinny w tym celu zaopatrzyć się w tabor. Pieńiądze na ten cel muszą się znaleźć, ponieważ jest to jedna z niezbędnych inwestycji.

NALEŻY ROZBUDOWAĆ SIEĆ SKLEPÓW

Handel rybny wymaga, ze względu na łatwość psucia się towaru, specjalnych urządzeń sklepowych. W chwili obecnej prawie cały kraj jest ich pozbawiony. Powoduje to, że odbiorca ryby morskiej są prawie wyłącznie wielkie miasta, jak Warszawa, Łódź, Katowice, Wrocław i inne.

W miastach tych powstały już nieliczne, odpowiednio urządzone punkty rozdzielcze. Natomiast całe połacie kraju pozbawione są aparatu rozdzielczego, a tym samym i ryby morskiej. W tej dziedzinie stan prawie zupełnie nie uległ zmianie. Czas jednak jest najwyższy, aby stan ten zmienić. Brak sieci rozdzielczej w dalszych konsekwencjach może zahamować rozwój naszego rybołówstwa morskiego, może pozbawić pracy tysiące ludzi. Poczynione w tej dziedzinie inwestycje niewątpliwie będą się opłacać. Należy do nich natychmiast przystąpić.

POLITYKA CEN

Geny w handlu rybnym są pozbawione dozoru odpowiednich czynników, jak rzadko w której dziedzinie. Nie jest zdrowym objawem, że cena dorsza wędzonego, tej podstawowej i najtańszej ryby morskiej dochodzi do 90 zł. za kg. Jak wytlumaczyć fakt, że poszczególne przedsiębiorstwa prywatne, jak firma „Wegorz” w Gdyni może kalkulować ceny o jedną trzecią prawie tańsze od cen kalkulowanych przez przedsiębiorstwa państwowe. Nie jest również zdrowym objawem to, że niektóre przedsiębiorstwa liczą sobie do 40 proc. zysków. Zagadnienie cen w handlu rybnym musi być jak najszybciej rozpracowane i pozbawione improwizacji, jaka dotychczas istnieje. Jednym z zasadniczych warunków zwiększenia spożycia ryby morskiej będzie jej przystępna cena.

W nadchodzącej kampanii wiosennej

rolnicy muszą otrzymać ziarno siewne

W województwie gdańskim pozostał w ubiegłym roku dość duży obszar ziemi nieobsianej. Nie byłoby to katastrofą, gdyby nie kłosa gryzoniów i chwastów na Zulawach. Brak dostatecznej ilości siewnych spowodował, że chłop nie mógł należycie uprawić roli i wyniszczyć chwastów, obornik zaś nie był odpowiednio zastąpiony nawozami sztucznymi.

Nasienie, które wrzucało się w rolę, nie zawsze było piętne, nie zawsze łuski, zamiast nasion jarych dostawało się ożmienie. Ciągłe wreszcie deszcze w czasie zbiorów były ostatnie przyczyną tego, że rolnicy zabrakło paszy dla skromnego inwentarza żywego, zboża na chleb dla siebie i wreszcie ziarna na zasiew nadchodzącej wiosny. Potrzebne są obecnie dziesiątki tysięcy ton ziarna i sadzonek ziemniaczanych, a tego właśnie odczuwa się brak największy.

W powiatach odzyskanych, dostarczeniem nasion zajmie się, przy pomocy subsydjów państwowych, pełnomocnik akcji siewnej. Na ogół należy się spodziewać wielkich trudności, jednakże jeśli akcje przeprowadzi się planowo i zostaną zmobilizowane odpowiednie środki, da ona pozytywne wyniki i można się

spodziewać, że plan obsiewu wiosennego będzie wykonany.

gorzej jest z powiatami dawnymi. Ziarna siewnego jest tu mało. Rolnik ma wprawdzie w stodołach czy śpiżniach śliski płon szeszloroczny, nasienie jednak jest zrosłe, stęchłe o słabej sile kiełkowania lub wręcz bez wartości. Poza tym chłop, który jest pozbawiony konia, nie obsieje ziemi i nie posiada obecnie nawet zrośniętego ziarna.

A pomoc w kredycie, czy też w zorganizowanej pomocy nie jest dla niego przewidywana. Zamiast pomocy państwo wej na tych powiatach działać będzie pomoc społeczna i sąsiedzka. Ponadto będzie zorganizowane dostarczanie nasion po niewygodowanych cenach. Już dziś rolnik, nie posiadający ziarna na zasiew, winien zgłaszać zapotrzebowanie do swych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Spółdzielnie nie posiadają jeszcze dostatecznych środków obrotowych. Zatem rolnik winien wpłacić niewielkie zaliczki na zamówione zboże. Da to spółdzielni pewność, że ziarno zamówione będzie wykupione i ułatwi uzyskanie kredytu na zrealizowanie zamówienia. Sprawa musi być traktowana jako pilna, gdyż niewiele już czasu pozostaje do wiosny, a zakup zboża, którego ma

dokonać spółdzielnia za pośrednictwem „Społeni” na terenach województwa bogaciej zapasowanych, nie da się w kilku tygodniach wykonać.

Tą drogą będzie mógł nabyć zboże chłop, który jest już zagospodarowany. Więcej pomocy w zbożu wymaga chłop słabszy materialnie, a tych jest w powiatach starych jeszcze bardzo wielu. Bez kilkumiesięcznego kredytu nie będzie on w stanie zasieć swego pola. Kredyt powinien być udzielony w pierwszym rzędzie przez Kasę Oszczędności i przez Państwowy Bank Rolny.

Już dziś powiatowe oddziały Zw. Samopomocy Chłopskiej winny się zorientować w swych Kasach Oszczędności o możliwościach finansowo - kredytowych. Należy już teraz zmobilizować środki finansowe. Biura Gospodarstwa Wiejskiego Związku Samopomocy Chłopskiej winny dokładnie sprawdzić braki w nasionach swoich powiatów i dopilnować ich pokrycia.

A. Adamiec

Posiedzenie M. R. N. w Gdyni

Budżet miasta na rok 1947 został zatwierdzony

W dniu 13 lutego odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej miasta Gdyni, na którym centralnym punktem obrad był budżet miasta na rok 1947.

Przed dyskusją o budżecie wiceprezydent Gdyni ob. Modliński omówił zagadnienia zdrowotności, opieki społecznej, bezpieczeństwa publicznego, sprawy budownictwa mieszkaniowego oraz komunikacji miejskiej.

W ostatnim czasie w Gdyni zmniejszyła się znacznie liczba zachorzeń wenerycznych. Miejskie Ośrodki Zdrowia prowadzą z chorobami wenerycznymi energiczną walkę. Zmniejszyła się również ilość chorób zakaźnych. W dziedzinie opieki społecznej Zarząd Miasta rozbudowuje sieć zakładów opiekuńczych dla młodzieży i dla starszych. Pod opieką Wydziału Opieki Społecznej znajduje się około 1.000 matek oraz przeszło 2.000 dzieci. Pięć kuchni ludowych w styczniu br. wydało 10.225 obiadów.

W ostatnim czasie znacznie wzrosło bezpieczeństwo publiczne na skutek wydatnej pomocy garnizonu m. Gdyni. Zostanie ono jeszcze bardziej zwiększone, po przeprowadzeniu pełnego oświetlenia miasta. Zarząd Miejski zwrócił się do Zakładów Elektrycznych Wybrzeża o zainstalowanie około 700 punktów świetlnych.

W sprawozdaniu swoim wiceprezydent Modliński podkreślił, że Gdynia przekroczyła już liczbę 100.000 mieszkańców i wynosi obecnie 100.247 osób.

Po sprawozdaniu ob. Modlińskiego od była się ożywiona dyskusja, w czasie której największą ilość zarzutów była postawiona pod adresem MZK Gdynia-Gdańsk. Stan komunikacji miejskiej oraz komunikacji między Gdynią i Gdańskiem jest katastrofalny. Według świadectwa ob. Modlińskiego obecny tabor został zdobyty przez wyremontowanie wrańków poniemieckich oraz z dostaw UNRRA. Do samochodów unrowskich jak i wyremontowanych z wrańków brak jest części zamiennych. Wozy bardzo szybko się niszczą. Poprawa nastąpi po otrzymaniu nowych 10 wozów, które mają wkrótce nadejść.

Po dyskusji nastąpiła debata nad budżetem miasta. Wydatki i dochody zwiększające ustalone zostały na sumę 202 milionów 434 tysięcy 612 zł. Wydatki nadzwyczajne, inwestycyjne, wyniosą 145 milionów 370 tys. zł. Zarząd miasta wniosł na subsydia i dotacje 138.400 tys. zł. Nowy budżet przewiduje poważne kwoty na rozbudowę sieci ośrodków zdrowia, zakładów opieki społecznej i oświaty. Jog.

W trosce o polepszenie warunków zdrowotnych w portach

Znaczenie i rola Morskiego Urzędu Zdrowia

Do najmłodszych urzędów na Wybrzeżu należy utworzony przez Ministerstwo Zdrowia dnia 25 czerwca 1946 r. Morski Urząd Zdrowia w Gdyni. Obejmuje on swym działaniem całe polskie Wybrzeże morskie, przede wszystkim zaś jego porty. Jest to samodzielna jednostka sanitarna, której zadaniem jest nadzór sanitarny nad statkami, załogami pasażerskimi, promiennymi i urządzeniami portowymi, opieką lekarską nad marynarzami, robotnikami i urzędnikami portowymi.

Organami wykonawczymi Morskiego Urzędu Zdrowia są portowe Urzędy Zdrowia oraz Portowe Ośrodki Zdrowia. Pierwsze z nich istnieją już w Gdyni, Szczecinie oraz w Nowym Porcie w Gdańsku. W stadium organizacyjnym znajdują się Portowe Urzędy Zdrowia w Kolobrzegu, Postominie i Lebie. Najważniejszym ich zadaniem jest odszczepianie portów, a w miarę potrzeby również przybywających statków, gdyż szczyry okrętowe, w odróżnieniu od naszych, są największymi rozsadnikami zarazków. Na linach łączących każdy statek z nabrzeżem zakłada się specjalne tarce, zagradzające szczyrom drogę na ląd. Nieliczne z nich, które rytm udaje się jednak pokonać przeszłyby fapie się w porcie, a następnie bada się w laboratoriach. Mimo braków aparatury, przyrządów i środków anty-

septycznych, w portach naszych warunków sanitarnych postawione są na odpowiednim poziomie, czego dowodem może być fakt, że nie zanotowano w nich dotychczas wypadków epidemii.

Portowe Urzędy Zdrowia mają prawo przeprowadzać inspekcje sanitarne na statkach, a nawet badać pasażerów, jeżeli istnieje podejrzenie, że są chorzy na zakaźną chorobę. Obowiązkiem kapitana statku jest wywieśnienie żółtej chorągwi w wypadku zanotowania przez lekarza okrętowego dżumy, cholery, tyfusu plamistego, ospy i żółtej febrы u jakiegokolwiek członka załogi, względnie u pasażera. Władze sanitarne danego portu zarządzają wtedy odwieśnienie i deratyzację statku, odizolowanie chorych oraz odosobnienie w kwarantannie osób zagrożonych zarażeniem.

Obie przedwojenne kwarantanny polskie są obecnie nie czynne. Kwarantanna gdańska w Babim Dole została przez Niemców przebudowana dla innych celów, gdańska zaś spalona podczas działań wojennych. Zostanie ona odbudowana i służyć będzie dla obu portów.

Portowe Ośrodki Zdrowia, podlegające również Morskiemu Urzędowi Zdrowia, mają za zadanie opiekę lekarską nad marynarzami i rybakami. Każdy obcy marynarz, posiadający kartę chorobową, ma prawo wymagać w Porcie

Z naszych portów

SYTUACJA W PORCIE GDANSKIM I GDYNSKIM

W porcie gdańskim ruch statków zamari. Amerykański statek „Lohn Victory” z ładunkiem drobnicy usiłuje się bezskutecznie przebić przez lód do portu. W Gdyni przy lamaniu lodu pracuje nadal szwedzki holownik „Port Stanley”. Polskie holowniki „Tytan” i „Czapla” na skutek uszkodzeń w czasie borykania się z lodami zostały wycofane z prac w porcie.

TRAWLER „POLESIE” POSZUKIWANY

Trawler „Polesie”, należący do przedsięwzięcia połowów dalekomorskich „Lawica” znajduje się w drodze powrotnej do Gdyni, po połowach siedzi w Kanale La Manche. Przedsiębiorstwo od paru dni nie posiada żadnych wiadomości o statku, pomimo że prawie wszystkie radiostacje nadmorskie północnej Europy wysyłają sygnały rozpoznawcze trawiera. Przypuszcza się, że statek ugrzązł w lodach w okolicy Kanalu Kiloskiego.

BUDOWA I REMONT KUTRÓW RYBACKICH

W styczniu br. stocznie rybackie wykonały całkowicie 5 nowych kutrów rybackich. W budowie znajduje się 31 kutrów i 20 łodzi oraz jedna łódź motorowa. Stocznia w Gdyni buduje 9 kutrów, taką samą ilość buduje Stocznia w Utecie. Gdańsk buduje 8 kutrów, a Stocznia w Derlowie 5. W tym miesiącu stocznie rybackie wyremontowały 4 kutry, a w remoncie posiadały 12 kutrów.

PRACOWNICY MIR OTRZYMUJĄ MIESZKANIA

Morski Instytut Rybacki ukończył w styczniu remont budynku mieszkalnego przy ul. Mickiewicza nr 19. Znajdzie tam pomieszczenie większą ilość pracowników MIR.

POŁOWY MORSKIE W GRUDNIU 1946 R.

W grudniu 1946 r. złowiono ryb ogólnej wagi 2.012.126 kg, wartości 63.376.511 zł. Cyfrę tę w porównaniu z miesiącem listopadem zmniejszyły się o 69.468 kg, wagi, wartości 6.498.733 zł. Spadek połowów nastąpił na terenie wszystkich MUR z wyjątkiem Gdyni. W tym okręgu bowiem połowy znacznie wzrosły dzięki zwiększonej ilości połowianego dorsza.

Przemysł metalowy na Wybrzeżu rozwija się

Gdańska Delegatura CZPM posiada w swym okręgu 10 czynnych zakładów przemysłowych, zatrudniających ogółem 1.440 robotników. Wartość produkcji tych zakładów w ostatnim miesiącu wyniosła około 12 milionów zł. Brak surowców w dużej mierze hamuje pełne wykorzystanie dostępnych do produkcji instalacji. Łączna zdolność produkcyjna przy pełnym wykorzystaniu możliwości wyniesie przypuszczalnie 25 milionów zł miesięcznie, tzn., że zdolność produkcyjna zakładów wykorzystana jest w chwili obecnej tylko w połowę.

Z sumy 51 milionów zł kredytów bankowych, uzyskanych dla zwiększenia produkcji, wydano 40 milionów zł, z czego 60 proc. pochłonęła odbudowa zakładów. 40 zaś procent poszło na remont maszyn, zakup narzędzi, pasów i surowca. Potrzeby tych zakładów w zakresie kredytów inwestycyjnych wynoszą na rok 1947, 160 milionów zł. W planie pracy na rok 1947 przewiduje się dzięki odbudowie wzrost produkcji do 60 milionów zł miesięcznie.

wym Ośrodki Zdrowia dokonana koniecznych zabiegów leczniczych. Chodzi tu przede wszystkim o leczenie zębów oraz chorób wenerycznych. Walka z tymi ostatnimi jest szczególnie trudna ze względu na silne rozpowszechnienie się ich w następstwie wojny i stworzonych przez nią nienormalnych warunków życiowych.

Idąc na rękę ludowi rybackiemu, Morski Urząd Zdrowia organizuje w swych ośrodkach wszelkiego rodzaju poradnie lekarskie, z których korzystać będą mogli wszyscy rybacy nieubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej. Poza tym w Pucku i Gdańsku powstaną dwa ośrodki kliniczne, przeprowadzające badania lekarskie, mające dostarczyć brakującego materiału statystycznego i naukowego.

Znaczenie pracy Morskiego Urzędu Zdrowia nie wyraża się jedynie w polepszeniu warunków zdrowotnych w portach i na statkach. Zależy od niej również opinia, jaką porty nasze będą miały za granicą. Im lepsze warunki sanitarne będą w nich panowały, tym chętniej obce towarzystwa żeglujące będą kwaterowały do nich swe statki, mając pewność, że załoga ich nie przywiezie stamtąd ze sobą zakaźnych chorób, lecz przeciwnie w razie potrzeby znajdzie staranną opiekę lekarską. (56)

WYDAJNOŚĆ PRACY

w polskim przemyśle węglowym

Potrzeba 75.000 nowych górników

Zagadnienie wydajności pracy jest jednym z najbardziej kapitalnych problemów przemysłu węglowego, w którego kosztach własnych robocizna zajmuje około 50 proc.

Przed wojną wydajność pracy w polskim górnictwie węglowym stała na bardzo wysokim poziomie. Dzięki dogodnym warunkom geologicznym oraz precyzyjnie dobremu zagospodarowaniu większych kopalni, a przede wszystkim dzięki niezwykłej pracowitości i wytrzymałości górnika polskiego, kraj nasz wysuwał się pod względem wydajności pracy górniczej na pierwsze miejsce w Europie.

Okres wojny i okupacji niemieckiej spowodował głębokie zmiany w dziedzinie wydajności pracy w górnictwie polskim. W polskich rejonach węglowych okupant niemiecki stosował na coraz szerszą skalę pracę przymusową, sprowadzając do pracy w kopalniach pracowników niewykwalifikowanych i przymusowo zwerbowanych z całej Europy oraz jeńców wojennych. Ponieważ jednocześnie stan wyżynienia pracowników kopalnianych pogorszał się z roku na rok, lata wojny przyniosły katastrofalny spadek wydajności pracy.

Przebieg wydajności na jednego pracownika kopalni na dniówkę wynosiła w przemyśle węglowym, wchodzącym obecnie w skład Polski, w 1938 r. — 1.535 kg. w 1939 r. — 1.449 kg. w 1940 r. — 1.438 kg. w 1941 r. — 1.355 kg. w 1942 r. — 1.322 kg. w 1943 r. — 1.279 kg. w 1944 r. — 1.210 kg. W 1945 r. produkcja górnictwa z dobrze znanych przyczyn uległa chwilowej dezorganizacji. Po odejściu pracowników przymusowych i jeńców wojennych oraz górników niemieckich, kopalnie zostały ogołocone. Wydajność przeciętna w 1945 r. spadła do 938 kg.

Osiągnięcia 1946 roku

Rok 1946, który przyniósł ogromną poprawę we wszystkich dziedzinach pracy przemysłu węglowego, przyniósł zarazem przełom i w dziedzinie wydajności, która osiągnęła 1.004 kg (licząc nie tylko pracowników fizycznych, jak to robiono przed wojną, lecz całą załogę razem z pracownikami umysłowymi).

Najlepsze wyniki 1946 roku zilustrował zestawienie z rokiem poprzednim z uwzględnieniem w poszczególnych rejonach wydobywczych. Wydajność wzrosła jak następuje:

Rejon	1945 r.	1946 r.	wzrost (w kg na dniówkę)	w %
Krakowski	611	825	35	
Dąbrowski	670	864	29	
Górnośląski	1.046	1.238	18	
Opolski	857	1.118	31	
Dolnośląski	515	578	12	

W całym przemyśle wydajność wzrosła o 26 procent.

Obecnie i po pierwszej wojnie światowej

Pierwsza wojna światowa również przyniosła gwałtowny spadek wydajności pracy górniczej, która następnie bardzo powoli podnosiła się, nim osiągnęła poziom przedwojenny. W 1923 roku, czyli w piątym roku po wojnie, wydajność pracy górniczej w Polsce ledwo sięgała połowy poziomu przedwojennego (r. 1913). Obecnie natomiast w drugim roku po wojnie, mamy wydajność sięgającą od 64—72 proc. poziomu 1938 r. w zależności od rejonu.

Bardzo ciekawe wyniki daje zestawienie polskiej wydajności górniczej z analogicznym stanem rzeczy w krajach zachodnich. We wrześniu ub. r. wydajność pracy górniczej wynosiła w Zachodnich Niemczech 55 proc. przeciętnej wydajności z lat 1935—38, w Holandii — 53 proc., we Francji — 73 proc., w Belgii — 74 proc., w Anglii — 88 proc. Do tego trzeba dodać, że ani we Francji, ani w Belgii Niemcy nie zdołali tak wyczerpać kopalnictwa węglowego jak w Polsce.

Z tego wynika, że nasze osiągnięcia

w dziedzinie wydajności pracy górniczej należą do najlepszych w Europie.

Dlaczego obecna wydajność jest niższa

Niższa wydajność i stosunkowo powolny jej wzrost, tłumaczy się zarówno stanem technicznym kopalni, jak i stanem załogi.

Niemcy eksploatowali nasze kopalnie w sposób rabunkowy, dążąc do wydobycia za wszelką cenę maksymalnie możliwej ilości węgla, bez należytego odnawiania urządzeń technicznych i bez prowadzenia prac przygotowawczych na dalszą metę, jak to jest przyjęte w czasach pokojowych.

Stan zmechanizowania prac wydobywczych na dole pogorszył się na skutek tej barbarzyńskiej gospodarki okupanta o 30—40 proc.

W rezultacie zaniedbania prac przygotowawczych nasz przemysł zmuszony jest obecnie poświęcić tej dziedzinie eksploatacji prawie dwa razy więcej czasu roboczego, niż przed wojną. Podlega to za sobą spadek ogólnej wydajności o 8 proc. W ten sam sposób działa fakt, iż obecnie trzeba prowadzić wiele prac remontowych na dole i w warsztatach pomocniczych na górze.

Do zmniejszenia wydajności ogólnej przyczynia się dalej zwiększenie zakresu spraw socjalnych w kopalniach, jak: stołówki, żłobki i przedszkola, opieka itp. W pracach tych są zajęci członkowie załogi, nie biorący udziału w wydobyciu.

Najwięcej jednak wpływa na zmniejszenie wydajności zdolność do pracy załogi.

Ponad 10 proc. stanu załogi, to pracownicy w podeszłym wieku, którym czas już na emeryturę lub inwalidztwo. Praca ich nie może być tak wydajna jak praca młodych górników.

Prawie 20 proc. załogi naszych kopalni stanowią jeńcy wojenni i Niemcy z wolnego najmu. Wydajność pracy w tej grupie nie jest na należyłym poziomie.

Zwiększyła się poważnie ilość kobiet, których wydajność pracy jest niska.

Bardzo się też we znaki nieuczepnie jeszcze dostatecznie wyżywienie masy górniczej. Apropozycja doznała wprawdzie poprawy, ale okres ten nie był wystarczający dla naprawienia szkód wywołanych poprzednimi latami niedożywienia.

Jak zwalczyć trudności?

Głównym więc zadaniem w kierunku podniesienia wydajności pracy w górnictwie polskim jest wymiana prawie trzeciej części załogi, pracującej najmniej wydajnie i zastąpienie jej młodymi i zdrowymi siłami, a jednocześnie odbudowa mechanizacji pracy, chociażby do stanu przedwojennego.

Takie też zadanie stawia sobie polski przemysł węglowy na okres najbliższych lat. Zadanie to nie należy do łatwych.

Na szczęście, minęły bezpowrotnie czasy masowego bezrobocia w Polsce, nie mamy już więcej milionowej armii ludzi bez pracy, gotowych przyjąć wszelkie warunki. Totem zwerbowanie około 75 tys. nowych pracowników dla przemysłu węglowego w ciągu najbliższych 2—3 lat będzie wymagało wielu wysiłków. Należy uczynić wszystko, aby zawód górnika stał się atrakcyjnym. Trzeba więc rozwiązać bardzo pilną sprawę budownictwa mieszkaniowego dla górników, sprawę rozbudowy szkolnictwa zawodowego i systemu kursów fachowo-dokształcających oraz sprawę dalszego polepszenia aprowizacji i ogólnych warunków życiowych masy górniczej.

A. Szp.

Odbudowa centralnego gmachu PKO

Gmach centralny P.K.O. w Warszawie — w formie prostokąta ograniczonego ulicami: Marszałkowska, Świętokrzyska, Jasna i Moniuszki. Ogólna kubatura wszystkich budynków wyniesie 140.000 m. sześć. Powstanie tu 9 kondygnacji nazimych, wyposażonych w najnowsze urządzenia techniczne i biurowe. Po przeprowadzeniu w roku ub. konkursu urbanistycznego, rozstrzygnięty będzie w najbliższym czasie konkurs architektoniczny, który da rozwiązanie budowy. Realizacja tego projektu jest spodziewana jeszcze w roku bieżącym. Obecnie teren ten oczyszczony jest z gruzów.

Kosztów 71.000.000 zł odbudowano dotychczas 89.000 m sześć, nieruchomości, uzyskując 436 izb mieszkalnych i 2.000 m kw. powierzchni pomieszczeń biurowych. Oczyszczono z gruzów 200.000 m sześć. budynków, przeznaczonych do odbudowy i wywieziono 54.000 m sześć gruzu.

Dom przy ul. Marszałkowskiej 124 jest już odbudowany. W jesieni br. dwa piętra będą oddane całkowicie do użytku Biura Centralnego i Oddziału Głównego P.K.O.

Z domów mieszkalnych dla pracowników — ukończono remont budynku przy ul. Filtrowej 68 oraz kilku domków przy ul. Ursynowskiej. W dalszej odbudowie jest większa ilość domów przy tej ulicy. Nadto opracowane są kosztorysy odbudowy domków mieszkalnych na Bielcach.

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 23107 26344 69959

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 11812 23425 23632 29310 36812 61100

Wygrane po 10.000 zł. NrNr3763 14318 14647 14819 18568 18851 19307 22896 30855 33605 35364 37056 37292 43382 46691 52495 53352 54569 55131 61311 64729 66398 68497

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2183 2513 6121 6571 10620 21736 21842 22926 28694 29225 34191 37042 38723 50685 51313 54016 55772 57972 58380 58664 61844 66054 67426 68188

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1155 1400 1654 1750 2229 3326 3747 3798 4490 4923 5243 5494 6168 6533 7307 10768 10818 11494 11961 12237 13498 14983 15254 17961 20050 20139 20595 20862 22446 22643 23042 23843 23979 24151 25036 25101 25145 25663 28209 28288 28496 28808 29511 32781 34156 34333 35082 38543 40325 43820 43993 44825 45947 46882 47335 47379 48319 48540 49058 49127 49189 49203 50309 51280 52343 53569 54192 54250 55478 56309 56653 56826 59642 60474 60527 62768 63373 63672 63866 65725 66086 67344 68426 69841 69845 69893

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. z 2-go dnia ciągnięcia

22443 539 549 592 636 40 50 677 761 825 875 876 907 942 955 976 981 23021 52 58 78 299 362 415 554 623 697 705 709 878 887 978 24084 124 128 335 397 445 529 619 639 664 788 791 794 795 809 824 887 894 25033 62 84 96 225 235 247 248 254 359 362 376 406 417 424 551 639 730 736 775 891 918 922 26094 154 266 347 354 400 413 459 512 601 602 740 744 754 850 841 27161 242 271 331 464 491 541 551 641 738 765 796 894 983 947 28012 34 118 121 123 127 161 202 205 371 478 519 621 720 757 769 194 839 898 904 919 967 978 979 29029 84 56 295 319 346 495 545 598 637 785 812 939 983 991.

30089 232 236 497 504 512 513 556 557 731 802 804 894 906 933 31014 40 43 54 78 108 119 200 207 241 243 262 442 461 487 518 523 538 552 589 623 704 819 906 927 969 32011 30 96 171 500 714 719 753 769 770 864 984 33070 120 157 297 300 417 552 561 594 629 704 96 897 900 910 936 989 34006 33 93 170 265 390 541 617 702 35064 79 152 163 188 474 585 791 802 906 982 36037 116 159 196 203 273 291 312 483 516 542 607 622 732 735 742 787 831 891 902 37038 47 68 123 166 199 207 360 431 434 557 584 595 633 716

Termin rejestracji personelu służby zdrowia

Wobec trudności, jakie powstały w okresie rejestracji personelu służby zdrowia, Ministerstwo Zdrowia zarządziło przedłużenie terminu rejestracji do dnia 28 lutego br.

Powyższy termin jest ostateczny.

Dla dzieci i dorosłych skoncentrowany witaminowy pokarm biologiczny

jako nowoczesna przyprawa do zup, sosów oraz do smarowania chleba. o wybitnych właściwościach odżywczych i leczniczych.

Wyrób: Państw. Fabryka Ekstraktu Drożdżowego w Szczecinie.

Do nabycia w sklepach: Państw. Zjedn. Przem. Drożdżowy. — Wspólna 44, Państw. Przem. Spożywczy — Marszałkowska 81, Firmy „PLUTON” — Marszałkowska 6, Puławska 28, Al. Jerozolimskie 49, Targowa 44.

KURSY H. PRYLIŃSKIEGO

Samochodowe Warszawa, Grójecka 42A

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO WARSZAWA, UL. CHMIEŁNA 57

przyjmuje zamówienia na „STOLARKĘ BUDOWLANĄ” w każdej ilości

Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Zarząd Okręgowy w Warszawie ogłasza sprzedaż aukcyjną wyprawionych skór lisów srebrzystych i platynowych, która odbędzie się w dniu 24 lutego 1947 r. w Warszawie, ul. Nowogrodzka 4 m. 10, w lokalu biura o godz. 11. Pokaz w niedzielę, dnia 23 lutego od godz. 10 do 14 i w poniedziałek, dnia 24 lutego od godz. 9 do 11.

W aukcji mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, posiadające świadectwa przemysłowe względnie karty rzemieślnicze branży futrzanej, po uprzednim wpłaceniu wadium w wysokości 50.000 złotych.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót uzupełniających instalację centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągu w baraku przy ulicy Czerniakowskiej Nr 30 w Warszawie.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 25 lutego 1947 r. o godz. 10 w Dyrekcji Okręgu P. i T. w Warszawie, przy ul. Św. Barbary 2. Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych, w zabezpieczonych kopertach, opatrzonych napisem: „Oferta na wykonanie robót uzupełniających, instalację centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągu w baraku przy ulicy Czerniakowskiej Nr 30 w Warszawie”, do skrzynki ofertowej w miejscu, ul. Św. Barbary Nr 2, I piętro.

Blisze informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu P. i T. w Warszawie, Oddział Budowlany, III p., pokój Nr 10, od godz. 9 do 13.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę i rozbudowę w przedłużeniu ul. Marszałkowskiej, na odcinku Placu Bankowego do Wiaduktu Żoliborskiego.

Warunki techniczne, ogólne oraz podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale III Drogowym, ul. Młynarska 2, w godzinach od 8 do 14. Oferty w kopertach zabezpieczonych z napisem „Przetarg na budowę torów w przedłużeniu ul. Marszałkowskiej” należy składać w Sekretariacie Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 8 marca 1947 r. do godz. 8.30. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 9.30.

Polska Żegluga na Odrze, sp. z o.o. we Wrocławiu

zatrudni: — 2 inżynierów mechaników konstruktorów na silniki spalinowe i parowe, 1 inżyniera lub technika-mechanika z praktyką warsztatową budowy statków wodnych, Techników — mechaników z praktyką warsztatową.

Podania z życiorysem wraz z odpisami świadectw należy kierować do Dyrekcji Żeglugi Polskiej na Odrze — Wrocław, ul. Trzebnicka 39.

KONKURS

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego ogłasza konkurs na stanowiska:

- 1) ordynatora Oddziału Wewnętrzznego w Szpitalu Miejskim w Radogoszczy,
- 2) ordynatora Oddziału Psychiatrycznego w Szpitalu Miejskim „Kochanówka”,
- 3) ordynatora Oddziału Gruźliczego w Sanatorium Miejskim w Chojnach,
- 4) ordynatora Oddziału Płucnego w Szpitalu Dziecięcym Amny Marii.

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: a) obywatelstwo polskie, b) dyplom lekarski, uznany przez Ministerstwo Zdrowia w Polsce, c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim.

Odnosnie punktu 1) wymagana jest 10-letnia praktyka szpitalna na Oddziale Wewnętrznym.

Odnosnie punktu 2) wymagana jest 5-letnia praktyka w psychiatrii (pierwszeństwo mają lekarze, którzy pracowali w psychiatrii dziecięcej).

Odnosnie punktu 3) praktyka 5-letnia w dziale chorób płucnych. Odnosnie punktu 4) praktyka 10-letnia na Oddziale Dziecięcym, w tym 3-letnia na Oddziale Płucnym.

Dla wyżej wymienionych stanowisk przywiązane są pobory wg. VI gr. pracowników państw. wraz z dodatkami.

Oferty z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, życiorysem oraz zaświadczeniem lojalności w stosunku do Państwa Polskiego, należy nadsyłać do dnia 1 marca 1947 r. do Zarządu Miejskiego w Łodzi, Wydział Zdrowia Publicznego — Oddział Szpitalnictwa — Piotrkowska 113, pokój 309.

Łódź, 11 lutego 1947 r. ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

295

W y d a w a c a :
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
R e d a k c j e :
Komitet Redakcyjny
G o d z i n y p r z y j e ć :
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ ” 10—11
T e l e f o n y :
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
A D M I N I S T R A C J A
czynna od godz. 8—16
T e l e f o n y : 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie 1.1090
B.G.K. Oddz. GI w W.wie Nr 749
Bank Gosp. Społ. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
P R E N U M E R A T A
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
C E N Y O G Ł O S Z E N I
1 mm x 1 szp. w tekście „ „ 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ „ 40.—
1 mm x 1 szp. opowies. „ „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ „ 5.—
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3-gi dzień ciągnięcia II-iej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 23107 26344 69959

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 11812 23425 23632 29310 36812 61100

Wygrane po 10.000 zł. NrNr3763 14318 14647 14819 18568 18851 19307 22896 30855 33605 35364 37056 37292 43382 46691 52495 53352 54569 55131 61311 64729 66398 68497

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2183 2513 6121 6571 10620 21736 21842 22926 28694 29225 34191 37042 38723 50685 51313 54016 55772 57972 58380 58664 61844 66054 67426 68188

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1155 1400 1654 1750 2229 3326 3747 3798 4490 4923 5243 5494 6168 6533 7307 10768 10818 11494 11961 12237 13498 14983 15254 17961 20050 20139 20595 20862 22446 22643 23042 23843 23979 24151 25036 25101 25145 25663 28209 28288 28496 28808 29511 32781 34156 34333 35082 38543 40325 43820 43993 44825 45947 46882 47335 47379 48319 48540 49058 49127 49189 49203 50309 51280 52343 53569 54192 54250 55478 56309 56653 56826 59642 60474 60527 62768 63373 63672 63866 65725 66086 67344 68426 69841 69845 69893

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. z 2-go dnia ciągnięcia

22443 539 549 592 636 40 50 677 761 825 875 876 907 942 955 976 981 23021 52 58 78 299 362 415 554 623 697 705 709 878 887 978 24084 124 128 335 397 445 529 619 639 664 788 791 794 795 809 824 887 894 25033 62 84 96 225 235 247 248 254 359 362 376 406 417 424 551 639 730 736 775 891 918 922 26094 154 266 347 354 400 413 459 512 601 602 740 744 754 850 841 27161 242 271 331 464 491 541 551 641 738 765 796 894 983 947 28012 34 118 121 123 127 161 202 205 371 478 519 621 720 757 769 194 839 898 904 919 967 978 979 29029 84 56 295 319 346 495 545 598 637 785 812 939 983 991.

30089 232 236 497 504 512 513 556 557 731 802 804 894 906 933 31014 40 43 54 78 108 119 200 207 241 243 262 442 461 487 518 523 538 552 589 623 704 819 906 927 969 32011 30 96 171 500 714 719 753 769 770 864 984 33070 120 157 297 300 417 552 561 594 629 704 96 897 900 910 936 989 34006 33 93 170 265 390 541 617 702 35064 79 152 163 188 474 585 791 802 906 982 36037 116 159 196 203 273 291 312 483 516 542 607 622 732 735 742 787 831 891 902 37038 47 68 123 166 199 207 360 431 434 557 584 595 633 716

820 893 38001 11 20 87 141 314 353 524 556 592 677 695 698 792 871 890 996 39010 88 91 124 142 149 194 213 261 381 401 516 607 622 647 663 774 807 877 879 888.

40057 58 111 158 208 307 316 382 439 499 619 641 677 742 743 770 811 990 41041 53 173 332 463 481 504 517 529 598 603 712 747 773 843 862 958 42023 232 216 251 381 495 546 655 739 782 804 831 883 963 980 992 43144 341 466 471 498 505 667 700 745 772 856 879 930 961 44019 33 48 50 54 88 215 222 226 288 297 298 700 703 713 780

KULTURA i SZTUKA

Scena robotnicza w opałach

Z niezmierną ochotą spieszą zwykle rozpoznac się z wszelkimi przejawami samorodnej twórczości ludowej. Świeżość niekonwencjonalnego wykonania, bezpośredniość wyrazu, często wynagradzają normalne niedociągnięcia.

I dlatego pośpieszylimy na obwarcie nowowytwarzanej świetlicy praskich tramwajarzy i inaugurację pracy ich zespołu dramatycznego, pt. „Zespołu Miłośników Sceny”, pod kierownictwem Jerzego Siemieniaka.

Powstanie nowej kulturalnej placówki jest niezwykle cennym faktem, albowiem po latach pogardy, buszowania terrorem, okrucieństwa i poniżenia, psychologicznego, który przeżył straszne ciśnienie koszar, skutecznie i zjawienne odwrócić własnie słowo artystyczne, piosenki i muzyka.

Toteż wszyscy mówcy, którzy występowali ze strony partii robotniczych, jak i władz związkowych, zgodnie podkreślali uzdrawiające i wychowawcze znaczenie nowej placówki.

W kilka chwil później, ujrzelismy wyjątkową siłkę Zespołu Miłośników Sceny komedii Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może”.

Komedja była laka: początkujący, skromny lekarz czeka na próżno na pacjentów. Oczyszczenie jest bardzo kuszące, wiadomo, wtem zjawia się u niego dziewczyna. Szuka pracy służącej. I również na próżno. Młodzi docierają do wniosku, że obugu krucho.

Leżąc dziewczyna okazuje się „z ideałami”. Ona proponuje młodemu lekarzowi epikę. Jej „ideał” zwiabić pacjentów przez fikcyjne ogłoszenia do pracy, sfingowane podziękowania cudownie wyliczone itp. On — wzbrania się. Ona wymyśla mu od „niechęć”. (W ciągu całej sztuki będzie mu ciągle wyrzucać: „Pan nie jest mężczyzną”, „Co z pana za mężczyzna” itp.). Wykazuje mu, że on sam mimo woli robi w życiu wiele „nieczystości”, więc można robić trochę więcej. Jednym słowem, ona — według autora — „dzielną kobietą”, o — ciemną.

Wreszcie doktor ulega. Panna bierze się do dzieła. M. im. zmusza lekarza do udawania dentysty przed starym pierścieniem, który przyszedł z obywatel zębem, potem nabiera tego ostatniego na pozycykę, obiecując mu rękę... i — można się domyśleć — coś więcej... Przechylny lekarz trzy akty wygłasza z miną apostoła kazania i maksymy, strojąc lekarza za „głupie” skrupuły.

Wreszcie reklama i blaga robia swoje — pacjentki wulą całym stadem. Lekarz wzbogacił się i wreszcie, po prze-

zycieństwu ostatnich skrupułów, żeni się oczywiście ze swoją „dzielną” współpoliczką. On ją już dawno kochał, ale przez „przyswoicość” i przekorę przez trzy akty po grubiańsku „obzywa” ukochaną. I kiedy wreszcie padaja sobie w objęcia, dowiadujemy się od nich wstrząsających „prawd”, iż: (Ona): „Mężczyzna jest zawsze mężczyzną”. (On): „A kobieta — zawsze kobietą”.

Więcej już rewelacyjnych maksym publiczność nie ma możności uzyskać, albowiem kurtyna opuszcza się wreszcie ze skrzyplenem.

Jednym słowem: Wiwat biega — ucziwością nie papierek!

Słreśliśmy też plaską i niesmaczną szmirę, aby dać pojęcie, jak realizuje się idea wychowania i kształcenia mas przez sztukę.

Nie winny Zespołu — on bardzo sumiennie odniósł się do swojej pracy. Wzruszające jest już to, że ludzie po całonocnej zawodowej pracy poświęcają swój czas, potrzebny dla odpoczynku, na trudny nocny repetycji. Raduje i wzrusza ten ped i zapal ludzi ciężkiej fizycznej pracy do wyzycie się w sztuce, do zalecenia radości w artystycznym wysiłku.

Ale gdzie są organy, powołane do okazania pomocy artystycznym zespołom robotniczym, które nie potrafią odróżnić jeszcze plewy od ziarna, kiczu od dobrej sztuki? Gdzie ci, których obowiązkem konsultować takie zespły przy wyborze sztuk? Gdzie reperuar dla amatorskich zespołów dramatycznych? Czy ktoś w ogóle czywa i kontroluje wysiłki setek kół dramatycznych, mających niewątpliwie kolosalne znacze-

nie dla podniesienia poziomu kultury narodowej?

Na scenie widzieliśmy tyle niewątpliwych talentów, jak chociażby oś. E. Wieśniaka (wybornego w roli starego ramała, Karpika), A. Rosolińska (wściebka gosposia), T. Rosolińskiego (w roli doświadzonego portiera sanatorium), wreszcie zdolną M. Niewczasową i J. Siemieniaka, którym tylko brak reżyserkiej korekty i właściwego nastawienia, żeby stworzył trafne postacie — aż do pary Kwesiarek i Pielęgniarzy, dobrych w epizodach. (Komiczne role w ogóle mocniejsze).

Jakby się chciało serdecznie pomóc wysiłkom tych ludzi, widocznie zakochanych w swoim teatrze. A trzeba wiedzieć, że istnieje on już z przerwami dwadzieścia lat, że ci ludzie pracy wystawili dwieście sztuk, dali 960 przedstawień, które oglądało 1.540.000 osób.

Czy jest doceniana przez odpowiednie instytucje rola i wpływ tych teatrów, który jest u nas w Polsce tysiące? Czy ktokolwiek okazuje pomoc młodym, improwizującym reżyserom zespołów amatorskich?

Obawiamy się, że sprawa teatrów amatorskich jest całkowicie zaniedbana i pozostawiona samopas, co przyczynia się do skrzywienia całego szeregu samorodnych talentów, do zepsucia smaku estetycznego masowego widza, który bardzo chętnie odwiedza swój terenowy teatr.

Pytamy się: kto zbawi nasze robotnicze zespoły, zasługujące na najgorętsze poparcie, i ich publiczność od „tonu wytwornego” i „rdzennych walorów” takich kiczów, jak Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”? Alfred Degal

Hałas wokół egzystencjonalizmu O właściwą ocenę filozofii nihilizmu i destrukcji

Moda nie omija również zjawisk kulturalnych. Od czasu do czasu powstaje i w tym kręgu szum wokół nowych kierunków i prądów względnie bodaj wokół zapowiedzi i manifestów. Okres międzywojennego dwudziestolecia był istnym chaosem rozmaitych, coraz to no-

plemu jedynie kręgowi specjalistów, rozwinął w ostatnich latach szeroką działalność, wydając liczne książki czy to teoretyczne czy też powieści i dramaty, ukazujące przykładowo teoretyczne założenia egzystencjonalizmu. Sartre używał rozgłos i skupił wokół siebie „szkołę”, rezydującą w paryskim Café de Flore. Do jego uczniów należą filozofowie i literaci, jak Simona de Beauvoir, Merleau-Ponty, Camus, Cardillac.

Sam Sartre nie pretenduje do nazwy filozofa egzystencjonalizmu oryginalnym od kryciem. Jego rola to właśnie usystematyzowanie istniejących już w tym zakresie poglądów. Za właściwych swoich mistrzów wymienia duńskiego filozofa protestanckiego z ub. wieku Soerena Kierkegarda oraz współczesnego filozofa niemieckiego Martina Heideggera.

Co zainteresowało Sartre'a w poglądach tamtych filozofów? Kierkegaard uważał, że zasadniczym uczuciem w życiu człowieka jest strach przed nieznanym i niedającym się zrozumieć życiem. Dla Heideggera, który uważa, że życie jest jedynie przedmierną udręką, człowiek, według jego słów jest „rzucony w życie” i „opada w śmierć”. Filozofię tę cechuje negacja istoty życia, które w jej świetle pozbawione jest sensu, a zwrócenie się natomiast ku śmierci, jako jedynej odsłaniającej właściwy sens wszystkiego.

Sartre kładzie główny akcent swej nauki nie na istotę człowieka, ale na same jego istnienie. (po francusku istnienie existence, stąd nazwa nowego kierunku). Istnienie to, traktowane w oderwaniu od wszystkiego innego i za pozbawione wewnętrzznego sensu, nie może być bezwładne, niepotrzebne. Istnienie człowieka oznacza przechodzenie z nicności do nicności. Terazniejszość dla człowieka nie istnieje, jest on zawieszony między przeszłością, która minęła, a przyszłością, która jeszcze nie nadeszła, ale już w nas istnieje. Człowiek więc przechyla swoje życie pod naporem niezrozumiałych dla niego sił. Życie jest stąd całkowicie pozbawione jakiegokolwiek sensu.

Jest w filozofii egzystencjonalizmu zarówno fatalizm, jak i nihilizm. Fatalizm w tym znaczeniu, że człowiek nie jest panem swego życia, a nihilizm — że nie istnieje dla niego żadne wiary. Według Sartre'a i jego szkoły człowiek jest bezsilny wobec rzeczywistości, nie może poznać jej zjawisk, uszeregować ich ani kształtować. Zjawiska są bezwładne i bezsensowne, o jakichś procesach historycznych nie ma mowy. Jest to, jak widzimy, filozofia pesymizmu i destrukcji. Jedyńa realnością i właściwą istotą w tak pojętym świecie pozostaje dla człowieka jego własne istnienie. Wszystko, co znajduje się poza nami, jest do myślenia, wymyślenia, kłamstwem. Nie ma społeczeństwa, nie ma historii, nie ma moralności, nie ma wartości wewnętrznych.

Istota życia sprowadza się więc w ramach egzystencjonalizmu do istnienia je-dnostki, istnienia pozbawionego sensu i zarazem pozbawionego norm. W utworach samego Sartre'a, jak i jego wyznawców, przedstawieni są właśnie osobnicy, którzy idą przez życie niczym niezamierzani. powodują się wyłącznie swoimi instynktami. Z drugiej strony, obok tej nuty użycia życia, dzwicyła w egzystencjonalizmie (którego filozofia jest w ogóle mętniacka i pełna niekonse-

kwencji) nuta marności i beznadziejności życia, nuta pochwały samobójstwa i śmierci.

Poszczególne fragmenty tych poglądów występowały już uprzednio na kartach literatury i filozofii. Dla ścisłości trzeba zresztą dodać, że występowały w okresach, nacechowanych rozkładem, i u twórców wyraźnie dekadentkich. Sama zresztą nazwa egzystencjonalizmu nie jest niczym nowym. Terminem tym lubił się posługiwać na początku tego wieku zwolennicy filozofii idealistycznej spod znaku Berkeley'a i Macha. Pewne próby wytworzenia się na tej bazie szerszego światopoglądu pojawiały się już bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej. Dopiero jednak Sartre ujął je w pewien, nie całkiem zresztą ścisły systemat, tworząc niejako skondensowaną pigułkę tej rozkładowej filozofii i nadal im formę obiegową w postaci egzystencjonalizmu, który jest lansowany jako nowy prąd i który poza Francją zdobywa sobie teren również na drugiej półkuli.

W ub. r. Sartre odbył podróż po Stanach Zjednoczonych, zbierając poklask i laury. Wykładał na uniwersytetach w Ias., Harvard, Princeton. Najciekawsze jest to, że wymienione uniwersytety stanowią właściwie twierdzą amerykańskiego naukowego konserwatyzmu. Tam właśnie tego niezwykłego powodzenia proroka egzystencjonalizmu w amerykańskich kołach konserwatywnych zdradziło pismo „Life”, pisząc entuzjastyczną biografie „najmodniejszego filozofa” i zaznaczając, że jest to „główny na froncie ideowym wrog marksizmu”. W ślad za tym odsłoniły się nowe, ekonomiczne i społeczno-polityczne strony egzystencjonalizmu. Sartre i jego grupa rozpoczęli na lamach swego pisma „Le Temps Moderne” propagandę „amerykanizmu” i „bloku Atlantyckiego”. Za sławę trzeba płacić.

Temu co dotąd o tym „modnym” prądzie pisano w Polsce brakowało precyzacji stanowiska. Chcemy zatem, z naszego punktu widzenia podkreślić, że egzystencjonalizm, niezależnie od jego słabości jako ruchu literacko-filozoficznego, jest niebezpieczny jako ideologia. Dlatego występujemy przeciwko tej filozofii, która neguje rozum, neguje wewnętrzne wartości ludzkie, moralność, sens istnienia oraz celowość działania człowieka, istotę społecznych więzów i prawa procesów historii. Egzystencjonalizm jest filozofią rozkładu nihilizmu i pesymizmu, filozofią podrywania wiary w wartość człowieka, filozofią szkodliwą.

H. E. MICHALSKI

Wystawa poświęcona Rewolucji Francuskiej

W Paryżu zorganizowano ciekawą wystawę, która pokazuje zbiór monet, medali, banknotów, asygnat wydanych w czasie wybuchu Wielkiej Rewolucji w 1789 roku i w latach następnych. W kolekcji tej zwraca uwagę 650 medali, poświęconych poszczególnym momentom historii rewolucji, np. wzięcie Bastylii jest tematem aż pięćdziesięciu medali.

WOLNOŚĆ ARTYSTY

Dyskusja o estetyce marksistowskiej

We Francji rozwinęła się olekawa dyskusja na temat, czy przynależność do partii komunistycznej może ograniczać w jakimś sposób swobodę wypowiedzi artysty. Obszernym omówieniem dyskusji zajęła się „Kunonia” (nr 6). Tutaj przytoczamy głosy czołowych pisarzy, jak: Roger Garaudy, Aragon i Pierre Hervé.

Dyskusję zainicjował GARAUDY, stawiając pytanie, czy komuniści, którzy w dziedzinie polityki zajmują postawę spieczowaną i mają „linię”, której podporządkowują się wszyscy członkowie partii, powinni mieć w dziedzinie artystycznej i literackiej quasi oficjalną „postawę” tego rodzaju.

To znaczy, czy ich poglądy i upodobania, ich dzieła i ich poszukiwania powinny pod każdym względem przyjmować jednako formę i dążyć do jednakowych wniosków, w których odbijała by się w pewnym sensie estetyka komunizmu, usankcjonowana przez najwyższe władze partyjne.

Garaudy wystąpił gwałtownie przeciw mniemaniu, że mogło by się żądać od artystów i pisarzy komunistycznych, aby tworzyli w ograniczonych ramach, całkowicie pragmatycznych i określonych z góry przez decyzje partii.

„Nie istnieje estetyka partii komunistycznej — pisze — Malarsze komuniści nie noszą mundurów. Jak zresztą nikt z komunistów. To tylko fałszywa ci nosili wszyscy jednakowe kombinezony, brązowe lub czarne, i podnosili to samo ramie. Nas obchodzi człowiek...”

„Malarsze komuniści ma prawo malować tak jak Picasso. Ale ma też prawo malować inaczej. I komuniści ma prawo lubić bądź to dzieła Picasso, bądź to dzieła anty-Picasso”.

„Ten, który domaga się, abyśmy nałożyli mundury lub czapki naszym malarzom lub muzykom lub komukolwiek, jest wrogiem lub głupcem...”

Wrażenie sprawy tej nie można było rozstrzygnąć, jak to zrobił Garaudy.

Mysł jego podjął i rozwinął HERVÉ. Podkreślił on również inny moment, że mianowicie nie wystarczy być dobrym komunistą, aby być dobrym artystą i że nie można osądzać a priori od wartości artystów, którzy nie są komunistami.

„Istnieją dobrzy i zli murarze — pisze Hervé. — Zarówno dobry, jak i zły murarz może zostać komunistą. Ale zły murarz, jeżeli jest dobrym komunistą, będzie wystrzegł się uczenia murarstwa tego, który jest lepszym murarzem od niego. Oczywiście, nie znaczy to, by zły murarz nie miał w ogóle nikogo uczyć. Wręcz przeciwnie...”

W sprawie tej zabrał również głos ARAGON, stawiając dalsze punkty zagadnienia:

„Jeżeli partia komunistyczna nie ma JEDNEJ estetyki — zwraca uwagę ze słusznością — wydaje mi się bardzo wątpliwe, aby można stać było wnioskować, że WSZYSTKIE estetyki są dobre... Prawo do różnorodności nie jest prawem do popełnienia błędów”.

Wolności artysty - komunisty nie można mianować z eklektyzmem, nie pro wadzi ona bowiem do liberalnego zaakceptowania „zatrutej kultury i ideologii klas posiadających”.

„Nie można w jednakowy sposób traktować poszukiwań prawdy w sztuce i zmyślenia, uznanego jako zasada sztuki”.

Pod pretekstem „nietykalności sztuki” nie można dopuścić do tego, aby estetyka pozostała „oszą, w której można popielniać bezkarnie wszystkie zbrodnie”.

„Wydaje mi się niemożliwe — wyośiaga Aragon wniosek — aby partia, która uważa się za marksistowska zajęła w stosunku do prawdy stanowisko obojętne”. I precyzując koncepcję, która w sztuce i literaturze odpowiada materializmowi historycznemu, poeta francuski dochodzi do stwierdzenia, że komuniści pragnie „sztuki realistycznej, zorientowanej społecznie”.

Jaki jest ten realizm? — Odpowiedź na to pytanie daje wspomniany Hervé.

„Realizm w sztuce, tak jak rozumieją go marksisci, daleki jest od wyłączonego studiowania jednej francuskiej szkoły literackiej we Francji XIX wieku... Artysty są autentycznymi realistami, kiedy tłumaczą w swoich dziełach... dramatyczne stawienie się epoki i jej dążeń ku nowemu społeczeństwu i nowemu życiu.

Wspominając słowa Lenina, że sztuka należy do ludu i musi być zrozumiała i kochana przez masę, Hervé dodaje:

„Mam nadzieję, że nasi artyści i pisarze dadzą nam tego rodzaju sztukę i zmiąta przegrodę, która nazbyt często oddziela ich od publiczności, pragnącej jedynie znaleźć w ich dziełach swoich dążeń i swoich nadziei”.

LEOPOLD LEWIN

DWIE MATKI

Jedna mnie kołysała najczulszymi słowy,
A druga — szumem lasu i śpiewem słowika;
I obie nauczyły mnie tej pięknej mowy,
Która zmysły najśladszą muzyką przenika.

Jedna mi powierzała wspomnienia o sobie,
A druga — sławne dzieje powstańczej przeszłości;
I tej mowy mnie pięknej nauczyły obie,
Bez której nie ma życia i nie ma miłości.

I ty zawsze jesteś ze mną, piękna polska mowo,
Ale tych, co mnie ciebie nauczyły, nie ma,
Obie me rodzicielki kocham jednakowo,
I obie utraciłem. Tęsknię za obiema.

(1942)



J. P. Sartre

wych „izmów”, budzących w pierwszym momencie poruszenie, lecz niebawem odkładanych jako przeżytek do lamusa. Mo da bowiem na ile jest obowiązująca, na tyle równocześnie okazuje się nietrwała.

Obecnie z pewnym opóźnieniem zaczyna przetrzącać do Polski wieści o nowej modzie w literaturze i filozofii wywołującej na Zachodzie wiele hałasu. Chodzi mianowicie o jeszcze jeden „izm”, pomnażający niezliczoną liczbę przedwojennych kierunków — efermyd o osławionym już dzisiaj EGZYSTENCJONALIZM. Tym razem modne to zjawisko zasługuje na baczniejszą uwagę. Egzystencjonalizm bowiem, biorący swój początek z dochodzących do głosu w ubiegłych dziesięcioleciach, lecz niezorganizowanych jeszcze poglądów i na strojach, urastać zaczyna do rangi nowego światopoglądu.

Głównym prorokiem nowego kierunku jest francuski filozof i literat Jean Paul Sartre. Znany przed wojną szcu-

katastrofy powszechnej, te doświadczania „czasów pogardy” zakwitają dzwiczną i świeżą strofą liryczną, wyzbytą blichtru i banału.

Poetyckosy wierszy Pollaka /manifestuje się w sposób indywidualny i swoisty, bez łatwych koncepcji „patriotycznych, bez moralizatorstwa, bez taniego i łzawego patosu. Gdy np. Pollak pisze o „Ojczyźnie” (jakkże łatwy temat do popisu...) uczuciową treść tego wiersza zamyka w dwóch krótkich strofach, obrazujących — pejzaż nocny, wplatając weń tylko wyznaczenie: „Czuje prosto ziemię ma rodzinną i powietrze, pełne szumu wierzby”.

Wiersze Pollaka mają akcent głębokich przemyśleń, barwę refleksji, idącej prawie zawsze w ślad za emocją. Poezji w ogóle przydaje Pollak sens wysoki a szczególny. Nie tylko ton ogólny, lecz i składniki treściowe (walczący Madryt, upadek Paryża, klasa Warszawy, tragedia ghetta) nadają wierszom Pollaka ów „wysoki” akcent międzyludzkiej wspólnoty i braterstwa. Człowiek jest podmiotem i siłą popędu do historii.

Bliski tajemnicy „ważnych słów”, poeta nie używa ich nadaremnie. Demonstrując wysoki stopień opanowania formy poetyckiej, Pollak nadaje jej powagę i oryginalność wyrazu, kondensuje umiejętnie uczucia i nastroje, unika nadmiaru zdobnicstwa, a dzięki znaczeniowej rozpiętości porównań i metafor, chroni je od pospolitej szarżyzny. W tej poezji jest nie tylko polot, lecz — polot i kultura. To wszystko sprawia, że „Godzina życia” wybij się na jedno z czołowych miejsc wśród dorobku liryki wojennej.

Bolesław Dudziński

Flaubert skonfiskowany

Gustaw Flaubert drukował w 1857 r. w „Revue de Paris” swoją powieść „Madame Bovary”, nad którą pracował przez sześć lat. Po kłopotach twórcy nad rękopisami przyszył z chwilą dru-



Gustaw Flaubert

ku inne kłopoty. Owcześnie opinia publiczna uznała mianowicie, że dzieło Flauberta stanowi obrazę moralności miobiznej. Wokół „Madame Bovary” powstał wielki hałas. Sprawa oparla się o prokuratora, który miał rozstrzygnąć, czy powieść ta istotnie zagraża podstawom moralności publicznej. Flauberta uiniewiniono od stawianych mu zarzutów i druk powieści mógł być podjęty.

Wydawało by się, że podobne wydarzenia należą już do niepowtarzalnej historii. Tym bardziej, że twórczość Flauberta trudno podciągnąć pod miano tzw. literatury niemoralnej. Tymczasem niedawno historia kłopotów z „Madame Bovary” powtórzyła się. Oto niedawno w Włoszech pod naciskiem pewnych kół prokurator zarządził konfiskatę niektórych dzieł Flauberta, wykazując więcej gotowości, niż jego kolega francuski sprzed prawie stu laty. Wydarzenie to w historii socjologii literatury zanoso-

wać można jako co najmniej osobliwość.

Postycja Flauberta w rozwoju literatury europejskiej jest wyjątkowa. Stanowi on w literaturze francuskiej ogniwem między swoimi wielkimi poprzednikami, jak: Balzac, Stendhal i Melimé, a twórcami z okresu naturalizmu, okresu wielkiego rozkwitu powieści francuskiej. Postycja Flauberta jest o tyle wyjątkowa, że on pierwszy z pełną świadomością starał się nadać powieści znaczenie dzieła sztuki o określonych ramach gatunkowych.

Mówi się o nim jako o „męczenniku stylu”. Flaubert starał się wyeliminować ze swoich powieści wszelki ślad subiektywizmu. Staraniem jego było, aby w utworach jego czytelnik nie wyczuwał wcale autora. Stąd pochodziło żmudne czechowanie stylu, dbałość o rytmiczne prozy, o jej kunszt, nie zawsze zresztą wyczuwalny w jego niuansach przez czytelnika. Nad każdym swoim utworem Flaubert pracował długo. „Madame Bovary” powstała przez sześć lat, „Salambo” przez osiem, a nad „Kuzentem świętego Antoniego” pracował Flaubert z przerwami przez dwadzieścia pięć lat.

Płon jego twórczości nie jest wielki. Poza wymienionymi utworami w jego dorobku znajdują się jeszcze: powieść „Education sentimentale” (1869), kilka nowel i opowiadań oraz niedokończona powieść „Bouvard i Pecuchet”. Jest to jednak pion waży, zapowiadający Flaubertowi nieprzemijającą pozycję w historii literatury.

Prawie wszystkie jego dzieła istniały w przekładach polskich. Jednak już przed wojną przekłady te, zresztą słabe, były prawie niedostępne. Toteż przy planowaniu przyswajania literatury polskiej arcydzieł literatury światowej powinno się wziąć pod uwagę konieczność zapoznania nowego pokolenia czytelników z Flaubertem. W momencie, kiedy wiele dyskutuje się nad realizmem powieściowym i nad rozkładem powieści jako gatunku poznania się z Flaubertem mogło by mieć pewne konsekwencje na wet dla samego rozwoju literatury.

Koty są dla nauki tak samo interesujące... jak gwiazdy

Prof. G. B. S. Haldane
Członek Królewskiego Towarzystwa Naukowego w Londynie

Koty każdego miasta przedstawiają bardzo ciekawy materiał dla genetyki i tzn. takiego jak ja, badacza dziedziczności.

Różnią się one znacznie barwą. Podobnie, jak psy. Jednakowoż psy należą przeważnie do określonej odmiany i ich kojarzenie się jest z góry kierowane przez właścicieli podobnie, jak kierował by pod tym względem ludźmi hitlerowcy, gdyby opanowali świat.

Niemcy wszystkie koty dobierają sobie swobodnie partnerów, choć czasem próbujemy wpływać na to, kastrując samce lub powstrzymując — zresztą najczęściej bezskutecznie — samice od kojarzenia się, wtedy, kiedy tego pragniemy.

W rezultacie nie nastąpiła bynajmniej jakaś szara jednorodność. Przeczy to obawom tych, którzy są zdania, że należy przeszkodzić małżeństwu mieszczym różnym ras ludzkich, gdyż inaczej nastąpiłoby ujednolicenie typu człowieka. Mimo, iż daleko jest kotom do zupełnej jednolitości, to jednak pomijać długość sierści i rzadkie wypadki braku ogona, lub dodatkowych palców, są koty na ogół bardzo do siebie zbliżone w swej budowie.

Przypuszczalnie można by wyhodować koty tak różne od przeciętnego typu, jak różne są charty i buldogi od pierwotnego typu psa, ale nigdy tego nie zrobiono.

Z drugiej strony — można bardzo łatwo studiować prawa dziedziczności z koloru kotów.

O białych kotach

Zacznijmy od najprostszego wypadku — od kota białego. Białe koty rodzą się często z małą kolorową plamą, która na stopnie albo zatraca, albo zachowują przez całe życie. Oczywiście, o ile bierzemy pod uwagę tylko jeden rzut, złożony z czterech kociąt — może się zdarzyć, że wszystkie będą białe, lub wszystkie niebiałe, albo też — trzy będą jednego rodzaju, a jedno drugiego rodzaju.

Jeśli jednak nasz biały kot ma za sobą 12 rzutów, to wśród wszystkich kociąt, stosunek białych do kolorowych będzie bardzo bliski połowy. Ostatnio moja biała kotka urodziła właśnie dwoje białych i dwoje burych.

Jedyny wyjątek zachodzi, gdy kojarzą się dwa koty białe. W tym wypadku, każdy kociak ma równą szansę uzyskania białości od każdego z rodziców, tak, że tylko jedno na cztery — nie będzie

białe. Czyli, że przeciętnie troje kociąt na każdym czworu będzie białych. Zatem z białych kociąt, które od obojga rodziców otrzymały gen białości, będą dawać na przyszłość wyłącznie białe potomstwo.

Jeśli jednak pozwalamy naszej białej kotce swobodnie dobrać sobie partnera, jest barzo mało prawdopodobne, by wy szukała sobie białego. Dlatego też czyste hodowle białych kotów należą do rzadkości, — z wyjątkiem specjalnie hodowanych rasowych odmian...

Koty bure, czarne, i przegowane
Sa dwa pospolite typy burych kotów. Najpospolitszy jest typ laciaty. Dość częstym jest również typ przegowany, o wąskich pasach: popielatej i czarnej sierści, podobnie jak u dzikich kotów.

Typ przegowany jest dominujący. To znaczy, że kot przegowany będzie miał zawsze, na dłuższą metę, pewną ilość przegowanego potomstwa. Dość trudno jest jednak uzyskać czystą hodowlę przegowanych kotów.

Z drugiej strony — para laciatych kotów, nigdy nie wyda na świat przegowanych kociąt.

Kolor bury natomiast dominuje nad czarnym. Znacząco to, że jeśli obserwowaliśmy dostateczną ilość rzutów, przekonamy się, że burzy kot zawsze będzie miał jakieś białe potomstwo. Czasem, bardzo rzadko, może dać rzut z czterech czy pięciu samych czarnych kociąt. Natomiast z dwojga czarnych rodziców nie uzyskamy nigdy burzego potomstwa. Gdy jednak puszczymy swobodnie naszą czarną kotkę, może się ona z łatwością skojarzyć z białym kocurem i dać rzut z samych burych kociąt, względnie z mieszanych, burych i czarnych.

Wpływ płci na dziedziczność
Przechodząc do żółtych i rudych kotów, przekonamy się, że sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. Żółta barwa jest znacznie pospolitsza u samców, niż u samic i różne płci dziedziczą ją w różnym stopniu.

Klucz do zagadnienia stanowi kot o kolorze żółtym, czyli tzw. szylkretowy. Koty „szylkretowe“ są niemal wyłącznie rodzaju żeńskiego. Typowa kotka tego rodzaju, ma sierść w plamy czarne i żółte i jest łatwa do odróżnienia. Istnieją jednak również kolor „buro - szylkretowy“ — żółte łaty na białym tle. Ten typ trudniej już odróżnić od burych kotów.

Żółta kotka ma zawsze niezależnie od tego, z jakim kocurem kojarzy się — wyłącznie żółtych synów; podczas gdy kotka „szylkretowa“ ma połowę synów żółtych.

Alle kotka nie posiadająca w swej sierści żółtej barwy, nigdy nie może mieć ani synów, ani córek żółtych, chyba, że jest ona biała i posiada żółta barwę, ukrytą pod dominującym genem białości.

Nielatwo jest uzyskać żółtą kotkę. Aby „wyprodukować“ ją, trzeba uzyskać żółty gen od obojga rodziców. Ojciec musi być żółty. Matka — może być żółta lub szylkretowa.

W tym też leży przyczyna, dla której żółte kotki są stosunkowo rzadkie. Jeśli chcemy uzyskać żółte kocięta, nie wystarczy wystarać się o żółtą lub szylkretową matkę. Należy jeszcze dopilnować, by taka kotka skojarzyła się z żółtym samcem.

Bywają też i inne rzadkie barwy, np. niebieska, kremowa, stalowa, srebrna i barwa sjamskich kotów. Wszystkie one są w stosunku do pospolitszych barw — recesywne. To znaczy, że barwy te giną przy skrzyżowaniu ze zwykłymi kotami, — mogą jednak od czasu do czasu wystąpić wśród potomstwa pochodzącego od dwóch zwykłych kotów.

Produkcja na zamówienie
Oczywiście — w hodowli kotów jest jeszcze wiele nierozwiązanych problemów. Moja żona bada właśnie jeden z nich i „wyprodukowała“ pierwsze, prawdziwie żółte koty, to znaczy koty całe jednolicie żółte, tak jak lwy, a nie jak to zwykle bywa, w pręgi żółte i pomarańczowe.

Niektórzy czytelnicy wezmą mi za złe wyrażenie, że „wyprodukowała“ koty. Umyslnie jednak użyłem tego słowa.

Gdy robię krzesło, nie stwarzam go z niczego. Gdy rozpalam ogień, wywołuję tylko pewne reakcje chemiczne, przygotowawszy uprzednio drzewo i węgiel.

To samo z żółtymi kotami. Przewidzę śmiało, że powstaną one z pewnych skrzyżowań i rzeczywiście powstały.

Nauka doszła dziś do tego stopnia, że możemy, do pewnego stopnia, z góry na kształt obraz zwierzęcia lub rośliny i wyprodukować je odpowiednio do zamówienia.

Oczywista — nie potrafimy jeszcze zrobić kota ze skrzydłami, lub konia z rogami na głowie. Przypuszczalnie jest to niemożliwe, tak jak niemożliwe jest zrobienie przezroczystego metalu, lub oleju, który by się swobodnie rozpuszczał w wodzie.

Ale w ciągu najbliższych dwustu lat powinniśmy albo być w stanie zrobić okrzemki zwierzęta, albo przynajmniej stwierdzić, dlaczego to nie jest możliwe.

Kłopoty hodowli kotów polegają przede wszystkim na tym, że wszystkich wyhodowanych kotów nie można w domu trzymać, a tunc ich nie lubię. To też jednym z celów niniejszego artykułu, jest znaleźć czytelników, którzy by wzięli ode mnie zbyt wiele kocięta.

Mam i drugi cel: spowodować, by moi czytelnicy, przechodząc ulicą, patrzyli nie tylko na gwiazdy, ale, na spotykane koty. Sa one bowiem z naukowego punktu widzenia nie mniej interesujące.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

WYNALEZCA I ROBOT

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.

Przed wszystkim nie mów do mnie: „lalusiu“.



Dom na wzór ula. Całkowite wykorzystanie powierzchni mieszkalnej przy uwzględnieniu indywidualnych upodobań. Świadome odchylenie od dotychczasowych form w celu znalezienia nowych form architektonicznych

NOWY PROJEKT BUDOWLANI POD UWAGĘ BOS-u

GLOS SPORTOWY

Porażka hokeistów polskich w Pradze

PRAGA, (obsł. wł.). W dniu wczorajszym rozpoczęły się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie, w których startuje 8 państw. W meczu inauguracyjnym Polska poniosła porażkę z Austrią w stosunku 2:10 (1:3, 1:2, 0:5). Na meczu obecnym było 14.000 widzów. Bramki dla Polaków strzelił Skarżyński — pierwszą w 4 minucie pierwszej tercji i druga w 8 minucie drugiej tercji. Z drużyny polskiej wyróżnili się Palus i Skarżyński.

Sukcesy Finów i Francuzów w Chamonix

Finowie wygrywają sztafetę — Francuzi bieg zjazdowy

(Chamonix, Obsł. wł.)

Po triumfie Finów w biegu płaskim na dystansie 18 km, w którym Kluru i Ryky, zajęli dwa pierwsze miejsca, było do przewidzenia, że bieg sztafetowy 3x10 km przyniesie dalszy sukces Finlandii. Rzeczywiście, tak też się stało. I podobnie, jak w biegu na 18 km, tak samo w sztafecie jedynie Szwajcarzy potrafili nawiązać walkę z doskonałymi biegaczami fińskimi. Drużyna polska przybyła jako piąta, mając przed sobą Finlandie, Szwajcarię i dwie drużyny francuskie. Barw naszych bronili w sztafecie: Kwapien, Olewicz i Dziegiele, przy czym Kwapien miał z naszych zawodników najlepszy czas (42:04). W ogóle najlepszy czas miał Fin, Kiuru — 36:41.

Wyniki sztafety:
1) Finlandia (Siuhonen, Rytky, Kiuru) — 1:55:23, 2) Szwajcaria (Stump, Schild, Zehriggen) — 1:55:50, 3) Francja I (Mermel, Gindre, Mora) — 2:03:20, 4) Francja II — 2:05:18, 5) Polska — 2:07:42, 6) Jugosławia — 2:12:17, 7) Węgry — 2:20:03. Warunki atmosferyczne nie były doskonałe. Fin, Kiuru jechał doskonale i tylko dzięki niemu Finlandia wygrała sztafetę.

Bieg zjazdowy przyniósł niespodziewany sukces narciarzom i narciarkom Francji. Traśa miała długość 3.260 m (dla mężczyzn) i 2.730 m dla kobiet. Różnica wzniesień wynosiła 900 m i 700 m. Tor był b. szybki i pozwalał zawodnikom na osiąganie doskonałych czasów. Zwycięzca Francuz, Oreiller, miał przeciętną szybkość 65 km/godz.

Zarówno Norwegowie jak i Szwedzi nie odegrali w tym biegu większej roli, nie będąc przyzwoleżeni do długiego zjazdu. Wyniki tej konkurencji były następujące:
1) Oreiller (Francja) — 2:59,8, 2) J. ex aequo James Couillet (Francja) i Jean Blanc (Francja) — 3:04,6, 4) Auguste Masson (Francja) — 3:06,8, 5) Olinger (Szwajcaria) — 3:07,6, 6) Musset (Francja) — 3:12,2, 7) G. Schneider (Szwajcaria) — 3:13,4, 8) Polaków Marszałek był 22. Bachleda - Curus — 30, a Radkiewicz — 36.

Kobiety: 1) Suzanne Thielhiere (Francja) — 2:54,6, 2) Banette (Francja) — 2:59, 3) May Nilsson (Szwecja) — 3:07,4, 4) Nekvapilova (Czechosłowacja) — 3:14,6.

Mistrzostwa kobiece polski w koszykówce

(Kraków, Obsł. wł.)

W Krakowie rozpoczęły się mistrzostwa kobiece polski w koszykówce. Startują w nich następujące zespoły: Dzierżyski KS — Łódź, ZWM Zryw — Łódź, AZS — Warszawa, ZSK „Ruch“ — Chojnice, „Cracovia“ i zarniast poznańskiej „Werty“, która zrezygnowała ze startu — „Wisia“ łódzka.

Wyniki spotkań w pierwszym dniu mistrzostw były następujące:
ZWM „Zryw“ — ZSK „Ruch“ 58:8 (62:2) Kosze zdobyły: Janicka — 28, Gmieszewska — 11, Gaszewska — 10, Janogrodzka — 7, Lutaski — 2. Dla polonijnych: Zawadziska i Kaczmarek — po 4.

AZS — DKS 41:27 (28:12). Mecz ten stał na bardzo wysokim poziomie i tempo gry było b. szybkie. Kosze zdobyły: dla AZS: Jaźnioka — 15, Pruszyńska — 14, Kasperk — 7, Kamecka — 4; dla DKS: Słoneczewska — Nowakowa — 13, Cichomska — 7, Potz — 7.

Walne zebranie PZLA
W dniu dzisiejszym o godz. 10 r. na Stadionie W. P. obradować będzie Walne Zebranie PZLA. W obłogu roku „przedolimpijskiego“ i pragnienia umocnienia „królowej sportów“ — zebranie to nabiera specjalnie ważnego znaczenia.

5 i Jass — 2. Mistrzostwa trwają w dalszym ciągu. Finy rozegrane będą w dniu dzisiejszym.

DOBRA RADA

— Tak, tak, młodzieńcze, przede wszystkim należy zastanawiać gardło, a nie ma mowy o kalarze i przeziębieniu...



TERAZ — pomyślałam jedyna okazja do zorganizowania drukarni.

Zaraz też część pieniędzy oddaliśmy na fundusz KRN, który był bardzo ubogi, resztę za zgodą Sztabu Głównego, zezwolono nam wydatkować na zorganizowanie i wyposażenie drukarni.

Pierwszy raz w rękach moich do naszej własnej dyspozycji miałam tak olbrzymią sumę i odpowiedzialność za nią, jak też i za umiejętnie rozchodzenie jej. Spać mi to po nocach nie dawało i dobrze się też napociłam, zanim ułożyłam projekt budżetu i kosztorys, gdyż w rachunkach byłam zawsze słaba i zaledwie czterema działaniami umiem operować. Projekt budżetu został przez Andrzeja przedstawiony na posiedzeniu Sztabu Głównego. Z posiedzeń tych Andrzej przychodził zazwyczaj rozentuzjowany, pełen wrażeń.

— Mówię ci, Barbara, żebyś ty wiedziała jaki z tego „Roli“ fajny chłop — prawil z zachwytem. — Zaułuj, że go nie znasz, dużo na tym tracisz. Wojskowy całą gębą, znać, że musi mieć ukoficzoną jakąś wyższą akademię wojskową. Mówię ci, jak na mapie zaczyna objaśniać sytuację na froncie, to człowiekowi jaśniej w głowie się robi i gębę otwiera ze zdziwienia, bo myślał, że dużo wie, a tu okazuje się, że nic właściwie nie wiedział.

— Chrońcie, poruczniku waszych ludzi i wasze kadry, powiedział do mnie gen. Rola. Każdy partyzant, to teraz i w przyszłości skarb największy dla budowy odrodzonego Wojska Polskiego — opowiada Andrzej z dumą. — I wiesz, dzisiaj, kiedy zdawałam sprawozdanie i przedstawiałem projekt organizacji drukarni, trzepał mnie po przyjacielsku w kolano i powiedział — „dzielnych, naprawdę macie ludzi“. I tak potrafil Andrzej opowiadać, po każdym posiedzeniu Sztabu, nieodmiennie każde opowiadanie kończąc słowami: — „Zaułuj, że go nie znasz“.

Zaułowałam rzeczywiście mocno, że nie znam tego legendarnego „Roli“.

Kryśia, żona kolejarza z Kowieńskiej, u której odbywały się posiedzenia Sztabu Głównego, opowiadała:

— Wiesz, ten co tak basem mówi, to na pewno generał „Rola“. To musi być mądry i wykształcony człowiek. A jaką chryję mieliśmy podczas zeszłego posiedzenia, myślałam że już po nas wszystkich — opowiada mi Kryśia. „Rola“ przyszedł trochę wcześniej niż zwykle, a że akurat prałam, więc usiadł na stołku koło bałi i tak sobie rozmawialiśmy o wszystkim po trochu. Kiedy wszyscy się już zeszli, zamknęłam ich w pokoju, a sama schodzę na dół kupić im coś tam do zjedzenia, bo zwykle siedzą przez pół dnia i są bardzo głodni. Więc idę po schodach, i prawie już na dole, widzę kilku żandarmów, jak wchodzi na górę. We mnie aż serce podskoczyło ze strachu, na nic nie patrząc tylko pędzę z powrotem na górę, wpadam do mieszkania i „żandarmi idą“ krzyknęłam.

Trochę im twarze pobladły, ale w jednej chwili wyciągnęli, który z nich miał broń na wierzch. — Będziemy się bronili — mówią spokojnie.

Siedzimy cichutko i czekamy. Uplywa jedna minuta, druga, piąta, dziesiąta. Nic.

— No do diabła, czemu wreszcie nie przychodzą, co się tam znów stać mogło? — Niech no Pani wyjrzy — mówi „Rola“ do mnie — Więc ostrożnie wychodzę do sieni, stoję kilka minut, a tu nagle otwierają się sąsiednie drzwi i wychodzą z nich spotkani przeze mnie zan-

STANISŁAWA „Barbara“ SOWIŃSKA 85) LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L

odbywały się posiedzenia Sztabu Głównego, opowiadała:

— Wiesz, ten co tak basem mówi, to na pewno generał „Rola“. To musi być mądry i wykształcony człowiek. A jaką chryję mieliśmy podczas zeszłego posiedzenia, myślałam że już po nas wszystkich — opowiada mi Kryśia. „Rola“ przyszedł trochę wcześniej niż zwykle, a że akurat prałam, więc usiadł na stołku koło bałi i tak sobie rozmawialiśmy o wszystkim po trochu. Kiedy wszyscy się już zeszli, zamknęłam ich w pokoju, a sama schodzę na dół kupić im coś tam do zjedzenia, bo zwykle siedzą przez pół dnia i są bardzo głodni. Więc idę po schodach, i prawie już na dole, widzę kilku żandarmów, jak wchodzi na górę. We mnie aż serce podskoczyło ze strachu, na nic nie patrząc tylko pędzę z powrotem na górę, wpadam do mieszkania i „żandarmi idą“ krzyknęłam.

Trochę im twarze pobladły, ale w jednej chwili wyciągnęli, który z nich miał broń na wierzch. — Będziemy się bronili — mówią spokojnie.

Siedzimy cichutko i czekamy. Uplywa jedna minuta, druga, piąta, dziesiąta. Nic.

— No do diabła, czemu wreszcie nie przychodzą, co się tam znów stać mogło? — Niech no Pani wyjrzy — mówi „Rola“ do mnie — Więc ostrożnie wychodzę do sieni, stoję kilka minut, a tu nagle otwierają się sąsiednie drzwi i wychodzą z nich spotkani przeze mnie zan-

darmi, którzy jak się okazało złożyli wizytę, nie wiem w jakim celu, moim sąsiadom.

— Ale coś się najedli strachu, tośmy się najedli — mówi Kryśia ze śmiechem. Aż ciarki nas przechodzą na myśl co by to było, gdyby tak wszystkich razem z gen. „Rola“ wygarnełi.

— Ale wy za to nie zniecie „Wiesława“ — z kolei mówiłam Andrzejowi i innym po każdej takiej rozmowie o gen. „Roli“. A macie też czego żałować. Teraz znów mnie zardrościłi wszyscy, że znam „Wiesława“ i rozpytywali, jaki też ten „Wiesław“ jest.

Jaki jest „Wiesław“ (Gomółka), sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, partii, która zrodziła Gwardię Ludową, dała największy wkład, najwięcej wysiłku i najwięcej ludzi i ołnar poświęcił temu dziełu?

— Tak, tak, młodzieńcze, przede wszystkim należy zastanawiać gardło, a nie ma mowy o kalarze i przeziębieniu...

Postać „Wiesława“ jest wyrazem jego wewnętrznej tęskni, jej wiernym odbiciem. Wysoki, barczysty, o potężnie sklepionym czole, o otwartej, szczerzej twarzy i mocnych dloniach robotnika. Robotnik-samouk. Robotnik-myśliciel. „Wiesławowi“ szkoła i uniwersytetem była ciężka szkoła życia, szkoła była mu fabryka w Krośnie, gdzie się urodził i gdzie od najwcześniejszych lat, bo już od 14-go roku swego życia, wykwał jako metalowiec w pocie czoła teorię sprawiedliwego ustroju społecznego. Uniwersytetem były mu wzięcia sanacyjne, w których siedział przed wojną za walkę o wprowadzenie tego ustroju w Polsce i gdzie aż nadto miał czasu na uczenie się i zdobywanie wiedzy od innych współtowarzyszów niedoli.

— Jak długo będziecie drukarnie stawiać? — pytał mnie pewnego dnia „Wiesław“, gdy opowiadałam mu o naszych projektach organizacji drukarni.

— Trzy tygodnie — wypaliłam bez namysłu. — Ej, Barbara, czy się czasem nie szarpiesz za dużo — powątpiewał „Wiesław“.

— Ależ z pewnością zrobimy — zapewniałam go z przekonaniem.

— No, więc pamiętajcie, że przyjmuję ten termin jako zobowiązanie z waszej strony. Zapoznam się z „Romanem“ (Strzelecki) z Centralnej Techniki, on wam pomoże.

— Trzeba się było wziąć gorąco do roboty. Z „Wiesławem“ nie ma bowiem żartów. Ale od czego zacząć? Nie miałam zielonego pojęcia. Zaczęliśmy więc od posiedzenia wszystkich ewentualnych uczestników budowy drukarni wraz ze „Stefanem“ (Buczynskim). Z miejsca zaczęliśmy gorąco dyskutować, co będą na tej drukarni odbijać. Jedni mówili, że odezwy, a drudzy, że gazetki, i kłótnia coraz zawziętsza.

Wyczuwało się w nim tę olbrzymią siłę, ten nieugięty hart duszy, która nie spocznie ani na chwile i ani na krok nie zboczy z drogi w upartym dążeniu do raz obranego celu.

Postać „Wiesława“ jest wyrazem jego wewnętrznej tęskni, jej wiernym odbiciem. Wysoki, barczysty, o potężnie sklepionym czole, o otwartej, szczerzej twarzy i mocnych dloniach robotnika. Robotnik-samouk. Robotnik-myśliciel. „Wiesławowi“ szkoła i uniwersytetem była ciężka szkoła życia, szkoła była mu fabryka w Krośnie, gdzie się urodził i gdzie od najwcześniejszych lat, bo już od 14-go roku swego życia, wykwał jako metalowiec w pocie czoła teorię sprawiedliwego ustroju społecznego. Uniwersytetem były mu wzięcia sanacyjne, w których siedział przed wojną za walkę o wprowadzenie tego ustroju w Polsce i gdzie aż nadto miał czasu na uczenie się i zdobywanie wiedzy od innych współtowarzyszów niedoli.

— Jak długo będziecie drukarnie stawiać? — pytał mnie pewnego dnia „Wiesław“, gdy opowiadałam mu o naszych projektach organizacji drukarni.

— Trzy tygodnie — wypaliłam bez namysłu. — Ej, Barbara, czy się czasem nie szarpiesz za dużo — powątpiewał „Wiesław“.

— Ależ z pewnością zrobimy — zapewniałam go z przekonaniem.

— No, więc pamiętajcie, że przyjmuję ten termin jako zobowiązanie z waszej strony. Zapoznam się z „Romanem“ (Strzelecki) z Centralnej Techniki, on wam pomoże.

— Trzeba się było wziąć gorąco do roboty. Z „Wiesławem“ nie ma bowiem żartów. Ale od czego zacząć? Nie miałam zielonego pojęcia. Zaczęliśmy więc od posiedzenia wszystkich ewentualnych uczestników budowy drukarni wraz ze „Stefanem“ (Buczynskim). Z miejsca zaczęliśmy gorąco dyskutować, co będą na tej drukarni odbijać. Jedni mówili, że odezwy, a drudzy, że gazetki, i kłótnia coraz zawziętsza.

(c. d. n.).